**Wydawca:**

Województwo Łódzkie

Adres redakcji:

Urząd Marszałkowski w Łodzi
90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8
pok. 1205
tel. (042) 663 34 22, 663 33 62
e-mail: ziemia.lodzka@lodzkie.pl

Rada programowa:

przewodnicząca - Agata Sadowska
sekretarz - Jerzy Stasiak
członkowie - Andrzej Chowis, Irena Nowacka

Redakcja**Redaktor naczelny:**

Włodzimierz Mieczkowski

Sekretarz redakcji:

Anna Szymanek-Jużwin

*Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów
i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.*

Opracowanie graficzne, skład, druk:

OWR Sagalara

Zdjęcia:

Archiwum Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi,
archiwum Sejmiku Województwa Łódzkiego,
P. Machlański.

Nakład: 7000 egz.

ISSN 1640-9337

ŁÓDZKA



maj 2009

– Łódzkie jest regionem budującym dopiero swoją tożsamość, a zdecydowana część mieszkańców nie ma przeświadczenia, że jesteśmy obszarem atrakcyjnym. Jest to rezultat wieloletniego marazmu ekonomicznego i braku odpowiedniej edukacji regionalnej w tym zakresie. Dopiero ostatnio nauczyciele zainteresowali się kwestiami regionalizmu – mówi m.in. w wywiadzie dla „ZŁ” Tomasz Koralewski, zastępca dyrektora Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego.

Oznacza to, że przed radnymi wszystkich szczebli, pracownikami urzędów, nauczycielami, działaczami i organizatorami ruchu turystycznego jest bardzo dużo pracy. Nie samymi chlebem ze smalcem i pierogami z kapustą człowiek żyje. Wewnętrzna spójność i poczucie jedności, lokalny patriotyzm rodzą się wraz z gruntownym poznaniem własnej historii, kultury, obyczajów oraz postaw i dokonań wybitnych jednostek. Temu poznaniu służą m.in. stałe rubryki „Ziemi Łódzkiej” pod wspólnymi tytułami: „Znane, a jednak nieznanne”, „Wielcy, znani, zapomniani” oraz - jeśli wypada mi sądzić - wiele innych publikacji.

Nie można jednak tylko bić się w piersi. Warto przypomnieć, że regionalizm w badaniach łódzkich uczonych pojawił się dopiero po wojnie. Wybitnymi znawcami i popularyzatorami osadnictwa w regionie i dalszych epok byli profesorowie: historii – Stanisław Zajączkowski i jego syn Stanisław Marian, Jan Szymczak, Ryszard Rosin, Wojciech Szczygielski, filologii – Karol Dejna i geografii – Jan Dylak. W latach 80. pod opieką naukową prof. Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej powstała monografia etnograficzna Polski środkowej, wydana przez Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi.

Dzień Samorządowca obchodzony jest 27 maja, w rocznicę pierwszych po odzyskaniu suwerenności Polski wyborów do samorządów gmin. Wszystkim radnym i urzędnikom, a szczególnie tym, którzy czytają „Ziemię Łódzką”, życzę dalszych sukcesów w budowaniu tożsamości naszego województwa.

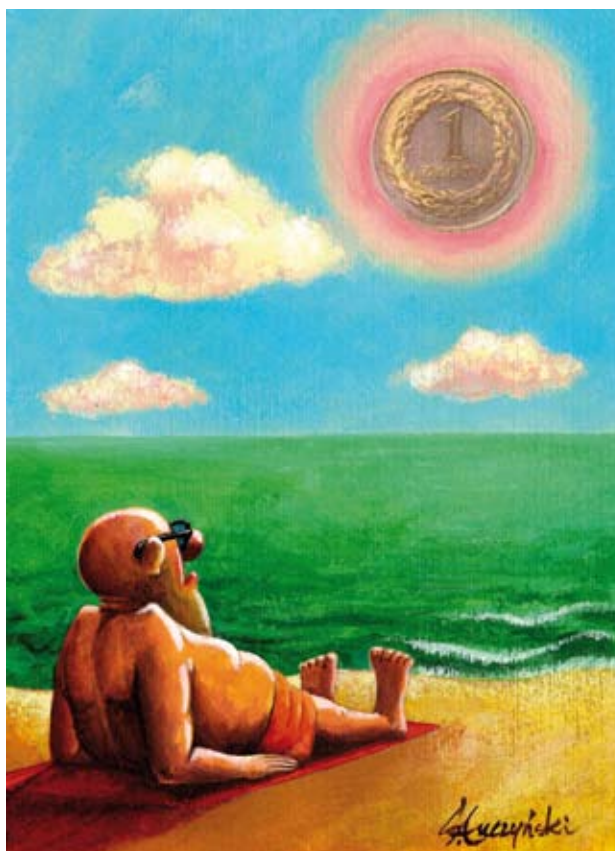
Włodzimierz Mieczkowski

W numerze:

Latarnie turystyczne regionu...	2-3
Spolecznicy znad Mrogi	4-5
Czas pokoju i czas wojen	6
Jesteśmy atrakcyjni	7
Magnetyczny zamek	8
Jest absolutorium!	9
Porozumienie w sprawie „Korcza”	10
O rozwoju wsi i „Orlikach”	11
Spała - drugi belweder	12-13
Z prac zarządu	14-16
Samorząd przed sądem	17
Pięć lat w Brukseli	18
Osady fabryczne	19
W guberni piotrkowskiej po polsku	20
800 lat franciszkanów	21
Niezwykła gmina...	22
100 lat turystyki	23
Arena dla sportu	24

Nasza okładka:

W Przedborskim Parku Krajobrazowym.
Fot: Piotr Wypych.



Ręka Sławomira Luczyńskiego

Latarnie turystyczne regionu...

Rozpoczyna się lato, chcemy wypoczywać, zwiedzać, zadbać o zdrowie. Zapytani: gdzie? mówimy o górach, jeziorach, morzu, Krakowie, Wenecji, Paryżu, pięknych miejscach, ciekawych zabytkach. A może jednak poznać to, co jest na wyciągnięcie ręki? Może zachęcić rodzinę i znajomych do zwiedzania regionu łódzkiego?



Kompleks geotermalny w Uniejowie

Od kilku lat wiele inwestycji turystycznych oraz aktywna promocja Łodzi i regionu przynoszą efekty. Wiele się mówi o województwie łódzkim jako o regionie turystycznym. Łódź w ostatnich latach, po raz pierwszy w swej historii, jest postrzegana jako miasto turystyczne. Świadczą o tym wyniki badań ruchu turystycznego oraz pozytywne opinie w wielu branżowych mediach, liczne nagrody i wyróżnienia, a przede wszystkim turyści spacerujący po Pietrynie.

Wiele przedsięwzięć mających na celu tworzenie bazy turystycznej, nowych atrakcji i produktów turystycznych nawiązuje do „Programu rozwoju turystyki w województwie łódzkim na lata 2007-2020”. Szkieletem „Programu...” są cztery kierunki rozwoju turystyki:

1. Rozwój produktów turystycznych poprzez realizację priorytetów:
 - „Latarnie turystyczne regionu”, czyli produkty czerpiące z tożsamości regionu;
 - „Film – moda – komiks”, czyli uniwersalne wyróżniki regionu oraz specjalizacja w wybranych obszarach;
 - turystyka aktywna i integracyjna, czyli przenikanie się turystyki ze sportem i rekreacją;
 - przyjazny system podróżowania, czyli czytelny i zintegrowany sposób przemieszczania się i zwiedzania dla wszystkich turystów.

2. Kształtowanie turystycznego wizerunku regionu łódzkiego poprzez realizację priorytetów:
 - rozpoznawalność turystyczna województwa;
 - spójny system informacji turystycznej w stolicy i regionie;
 - integracja działań informacyjno-promocyjnych;
 - skuteczny marketing turystyczny.

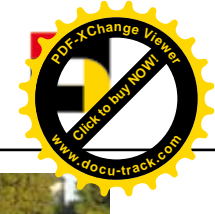
3. Rozwój zasobów ludzkich oraz współpraca w obszarze turystyki poprzez realizację priorytetów:
 - społeczna akceptacja rozwoju turystyki w województwie łódzkim;
 - szkolenie kadr dla turystyki;
 - kształtowanie świadomych postaw społecznych;
 - współpraca i wsparcie dla rozwijających produkty turystyczne.

4. Zagospodarowanie przestrzeni turystycznej poprzez realizację priorytetów:
 - dostosowywanie i kształtowanie przestrzeni turystycznej województwa do pełnienia funkcji turystycznych;
 - rozwój infrastruktury turystycznej;
 - zrównoważony rozwój zagospodarowania turystycznego.

Wobec tak przedstawionych priorytetów, cóż się dzieje w regionie, jakie są w tym roku „latarnie turystyczne regionu”?

Z pieniędzy unijnych skorzystały już Uniejów i Działoszyn. Renesansowy pałac Micińskich w Działoszynie zwyciężył w zeszłorocznej edycji ogólnopolskiego konkursu „Polska pięknieje”. Termy i kasztel rycerski w Uniejowie odwiedzają tysiące turystów. Kwitną „Jarmark spalski” oraz Muzeum Rzeki Pilicy - „muzeum bez kapci”, czy też wędrujący festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski” oraz łódzki festiwal „Explorer” – produkty turystyczne, mające certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej. Promuje się nowa trasa po centralnym ŁUK-u turystycznym: Łęczycza (zamek, diabeł Boruta, kolegiata w Tumie) – Uniejów (miasto, zamek, termy) – Kłoda (kopalnia soli), wraz z licznymi atrakcjami w sąsiadujących z tymi miastami gminach (projekt wyróżniono na targach turystycznych w Łodzi „Na styku kultur”). Tysiące ludzi odwiedza centrum Łodzi, Manufakturę i Piotrkowską. Pięknieją starówki Piotrkowa, Kutna, Łęczycy, Łowicza, Wielunia...





Spycimierz

Na Pilicy – oznakowanym szlaku kajakowym, łączącym województwo łódzkie z mazowieckim – w otoczeniu trzech parków krajobrazowych płyną w kajakach setki turystów, zachwyconych pięknem rzeki i przyrody. Pod koniec czerwca zostanie uroczystie otwarty szlak kajakowy Warty wraz z dopływami Widawką i Grabią. Na wodach Jeziorska i Zalewu Sulejowskiego płyną zagłówni oraz surferzy.

Przez cały region prowadzi szlak bursztynowy. Jego główna nitka nadwarciańska (wzdłuż Warty: Załęcze-Sieradz-Uniejów) oraz boczna nadburzańska (traktem królewskim: Uniejów-Łęczycza-Łowicz) jeszcze przed wakacjami zostaną oznakowane dla miłośników podróżowania na rowerze. Rowerowym turystom pomaga w poznawaniu regionu ponad 2000 km oznakowanych szlaków.

Prace związane z tworzeniem łódzkiego szlaku konnego zaktywizowały ośrodki jeździeckie i obiekty agroturystyczne. W wielu miejscach regionu za przystępną cenę można nauczyć się jeździć konno, czy też „po dzikich ostępach” udać się dyliżansem lub wozem taborowym...



Jarmark wojewódzki

temat numeru

Odrestaurowana kolejka wąskotorowa wozi turystów z Rogowa aż do Rawy Mazowieckiej.

Lokalne grupy działania (których jest w województwie już kilkanaście), związane z projektami zwiększającymi atrakcyjność obszarów wiejskich, przywracają tradycje ludowe i rzemieślnicze oraz przypominają o często zapomnianych produktach kulinarnych, specyficznych w regionie. W wielu miejscowościach odbywają się festyny i jarmarki, rekonstruując historycznych wydarzeń. Stanowią niemałą atrakcję turystyczną o znaczeniu lokalnym, regionalnym czy też ogólnopolskim (Boże Ciało w Łowiczu, Jarmark Wojewódzki w Łodzi, Święto Owoców, Warzyw i Kwiatów w Skierniewicach, Święto Bursztynu w Wieluniu, Jarmark Spalski).

W ciągu roku (wiosną i jesienią) w różnych miastach Europy odbywają się targi turystyczne. Na wielu, przy współudziale Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego, prezentowany jest nasz region. Jednolita wizualizacja i atrakcyjna prezentacja powodują zainteresowanie odwiedzających i zachęcają do odwiedzenia Łódzkiego. Jak wynika z rozmów oraz zapotrzebowania na materiały promocyjne, zainteresowanie regionem zwiększa się z roku na rok. Uzupełnieniem informacji ma być właśnie rozbudowywana strona internetowa www.ziemialodzka.pl. Uzupełnieniem informacji targowej są liczne publikacje w branżowych czasopismach, artykuły sponsorowane oraz cykliczne produkcje filmowe (m.in. „Turystyczna encyklopedia regionu”, „Szlak kajakowy Pilicy”, „Turystyka w siodle”). To wszystko ma zachęcić turystów krajowych i zagranicznych do odwiedzenia regionu.

Aby województwo łódzkie było jeszcze atrakcyjniejsze, rozbudowuje się infrastrukturę turystyczną. W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego trwają prace przygotowawcze do budowy trzech stanic



Szlak kajakowy Pilicy

kajakowych na odcinku rzeki Warty od Burzenina do Warty i dwóch przystani jachtowych na Jeziorsku. W południowej części województwa obudowywany w infrastrukturę jest nadwarciański szlak bursztynowy. Z pieniędzy unijnych, którymi gospodaruje Polska Organizacja Turystyczna, może zostać sfinansowana infrastruktura komunikacyjna łódzkiego szlaku konnego



Nadwarciański szlak bursztynowy

(zakwalifikowano projekt do listy 25 najatrakcyjniejszych w Polsce), na rozwój turystyki konnej również samorząd województwa przeznaczył znaczne kwoty.

Liderem projektu „Bitwa łódzka 1914 r. – muzeum w przestrzeni” stały się Kolutszki. Projektowana jest rewitalizacja krośniewickiej kolejki wąskotorowej. Żywy skansen - centrum folkloru polskiego ma powstać w Dmosinie. Prywatny inwestor tworzy w Buczku koło Brzezin akademię kulinarną, gdzie pokazane będą tradycyjne metody wytwarzania żywności. Do połowy czerwca w ramach RPO można składać dokumenty związane z pozyskaniem środków unijnych na projekty turystyczne. Mogą z nich skorzystać nie tylko wymienione projekty, ale też nowe, o których się niebawem dowiemy.

Koordinowane przez Departament Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego działania komitetu wdrożeniowego programu rozwoju turystyki w województwie łódzkim będą monitorować i wspierać wszelkie przedsięwzięcia zwiększające atrakcyjność turystyczną naszego województwa.

tekst i fot: Tomasz Dronka



Ksiądz Władysław Żabczyński w otoczeniu członkiń Koła Gospodyń w Głownie (fotografia wykonana około roku 1908)



Organizatorzy Kółka Rolniczego w Głownie. Na fotografii z 1908 r. stoją od lewej: Ottawa z Dmosina z żoną, Trebertowa, Kączkowski z majątku Lubianków, Kączkowska i Kączkowski-syn, Trebert z Wiesiołowa, ks. Władysław Żabczyński, Zielińscy - właściciele majątku Konarzew-Ruchna



Chór kościelny kierowany przez Ildefonsa Gorzkiewicza (siedzi piąty od lewej, obok ksiądz Władysław Żabczyński, następny Władysław Stępniewski)

Spółecznicy znad Mrogi

Praca społeczna nie daje korzyści materialnych, bywa czasochłonna i niewdzięczna, a przy tym wymaga wielkiej charyzmy i entuzjazmu – aby zmotywować innych do podjęcia wspólnego działania. Jej wartość jest jednak nie do przecenienia – zwłaszcza w kształtowaniu postaw obywatelskich i patriotycznych. 90 lat województwa łódzkiego to doskonała okazja, żeby wydobyć z niepamięci wybitnych społeczników, ludzi szczególnie zasłużonych dla rozwoju naszego regionu: jego rolnictwa, gospodarki, nauki, kultury. Miejscem, gdzie postawy społecznikowskie natrafiły na szczególnie podatny grunt okazało się Głowno – niewielkie miasteczko nad rzeką Mrogą, położone wśród lasów przy drodze krajowej nr 14 z Łodzi do Łowicza.

Wydarzeniem, które „uruchomiło” na szerszą skalę inicjatywy społeczne, była rewolucja 1905 roku – carska cenzura na ziemiach polskich zezłała, w szkołach i urzędach oficjalnie pojawił się język polski, zaś ludzie z inicjatywą zyskali pole do różnorodnych działań. Na fali tych przemian w 1906 roku w Głownie, wówczas wsi (prawa miejskie utraciło w 1869 roku, w ramach represji po powstaniu styczniowym, a odzyskało w 1925) pojawił się ksiądz Władysław Żabczyński, 34-letni absolwent seminarium warszawskiego, urodzony we wsi Rzepki w powiecie sochaczewskim. Potomność nadała mu przydomek „gejzer społecznikowskiej energii”, bo dzięki jego wszechstronnym inicjatywom, w ciągu zaledwie siedmiu lat – do wybuchu I wojny światowej – w Głownie rozwinęła się imponująca liczba instytucji i organizacji o charakterze gospodarczym i kulturalnym: Spółdzielnia Spożywców „Nadzieja”, Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa (obecnie Bank Spółdzielczy w Głownie), Ochotnicza Straż Pożarna,

orkiestra przy tejsze straży, kółko rolnicze, koło gospodyń, ochronka dla dzieci przed-szkolnych, Towarzystwo Domu Ludowego (które wybudowało dom ludowy), kółko amatorskie teatralne, syndykat rolniczy.

Ważną rolę w ożywieniu głowieńskiej gospodarki odegrała zwłaszcza Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa, która poprzez udzielanie kredytów zdołała podnieść z zapaści lokalne rzemiosło i rolnictwo. Do uruchomienia kapitałów ksiądz Żabczyński osobiście namawiał okolicznych rolników, głowieńskich kupców i szewców – dodajmy, że z powodzeniem. W zainicjowane przez niego dzieło organizowania straży pożarnej aktywnie włączyli się m.in. naczelnik głowieńskiej poczty Adam Cebertowicz (ojciec prof. Romualda Cebertowicza, światowej sławy uczonego, autora pionierskiej metody zeskalania gruntu), młynarz, rzemieślnicy, zaś nauką muzyki w orkiestrze przy straży zajął się utalentowany samouk Ildefons Gorzkiewicz. Kółko rolnicze organizował ksiądz Żabczyński w oparciu o właścicieli okolicznych dworów, a z jego doświadczeń czerpał (12 lat później) wybitny badacz dziejów Głowna i burmistrz miasta w międzywojniu Henryk Rynkowski, zakładając tu spółdzielnię „Rolnik”. Dzięki prowadzonej przez koło gospodyń ochronce, głowieńskie dzieci zdobywały podstawową edukację społeczno-kulturalną. Jednak największą zasługą księdza Żabczyńskiego dla rozwoju kultury w mieście nad Mrogą był pomysł wybudowania domu ludowego – prototypu współczesnego domu kultury, prowadzącego różnorodną działalność kulturalno-artystyczną. W inicjatywę tę ksiądz włożył nie tylko zapał, ale i własne pieniądze – gdy brakowało gotówki, podpisywał weksle, dając tym przykład innym darczyńcom – dzięki tak ofiarnej pomocy dom został wzniesiony w ciągu dwóch lat w 1910 roku. Jak na tamte czasy, był to obiekt funkcjonalny i nowoczesnie urządzone, w myśl założeń wczesnego modernizmu – miał salę teatralną i scenę na piętrze. Nic dziwnego, że w Głownie już przed I wojną światową kwitło życie kulturalne, zwłaszcza teatr amatorski – wielkim wydarzeniem było wystawienie „Obrony Człystochowy” według „Trylogii” Henryka Sienkiewicza. W przedstawieniu z wielkim zaangażowaniem grali sami głownianie. Specjalnie na potrzeby tego przedstawienia zamówiono bogate dekoracje, a kostiumy wypożyczono z łódzkich teatrów. Mając takie podwaliny głowieński teatr amatorski prężnie rozwijał się w okresie międzywojennym, a także podczas okupacji hitlerowskiej, kiedy to w mieście działało Towarzystwo Przyjaciół Pozytecznej Zabawy im. Tomasza Zana.

Równolegle ksiądz Żabczyński dbał o potrzeby parafii św. Jakuba Apostoła – aktywnie starał się o rozszerzenie parafii, m.in. o dzielnicę Warchałów przy stacji kolejowej, powiększył i ogroził – także dzięki



Dom Ludowy w Głownie z 1910 r. Obecnie siedziba banku spółdzielczego

uruchomieniu społecznej zbiórki pieniędzy – znajdujący się w sąsiedztwie świątyni cmentarz. Jego też staraniem w 1910 roku drewniany kościół został wewnątrz gruntownie odnowiony i pomalowany. Kiedy na dobre rozkręcił życie społeczno-kulturalno-gospodarcze nad Mrogą, ksiądz Władysław Żabczyński w 1914 roku nieoczekiwanie przeniósł się do parafii w Makowie – być może tam widząc pole do kolejnych działań społecznikowskich?

Głowieńską parafię objął po nim ksiądz Mieczysław Rybiński, który doświadczył spalenia kościoła św. Jakuba wskutek działań wojennych jesienią 1914 roku. Po półtorarocznej nieobecności ksiądz Żabczyński powrócił do Głowna w 1916 roku, aby dokończyć dzieło kształtowania powołanych przez siebie instytucji i organizacji, zwłaszcza uregulować sytuację finansową domu ludowego, po budowie którego zostały niespłacone weksle i ostatecznie obiekt przejął Bank Spółdzielczy. Nowy kościół wybudował w latach 20. kolejny proboszcz Franciszek Gwozdecki. Ksiądz Żabczyński ostatecznie opuścił Głowno w 1919 roku, a pamiątką po nim jest istniejący po dziś dzień piętrowy budynek domu ludowego na rogu ulic Dworskiej i Łowickiej. Obecnie pięknie odrestaurowany, mieści m.in. redakcję miesięcznika społeczno-kulturalnego „Echo Głowna”.

Nietuzinkową postać Władysława Żabczyńskiego barwnie opisał w imponującej (656-stronicowej!), rzetelnie i interesująco opracowanej monografii parafii św. Jakuba Apostoła w Głownie jej obecny duszpa-

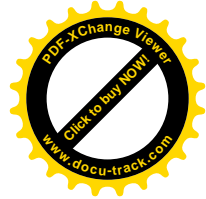
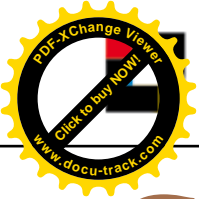
sterz, ksiądz dr Stanisław Banach. Publikacja ukazała się dzięki wieloletnim badaniom historycznym księdza Banacha (dzieje głowieńskiej parafii sięgają 1420 roku) i przy wsparciu finansowym lokalnych instytucji i osób prywatnych – głownianie od dawna wiedzą bowiem, że warto wspierać cenne inicjatywy, służące dobru ogółu.

W mieście nad Mrogą i dziś nie brakuje wybitnych społeczników, takich jak Wacława Rydyńska, prezes istniejącego od 1975 roku Towarzystwa Przyjaciół Miasta Głowna i dyrektor Muzeum Regionalnego, utrzymywanego w dużej mierze ze składek społecznych, czy Dariusz Młynarczyk – artysta, nauczyciel plastyki w Zespole Szkół Specjalnych, który od 10 lat wspiera organizacyjnie i prowadzi aukcje na rzecz poprawienia standardów nauki swoich podopiecznych. V edycja aukcji twórczości plastycznej dzieci niepełnosprawnych i artystów profesjonalnych odbędzie się 31 maja w dworze Komorowskich (Urząd Stanu Cywilnego, ul. Dworska 4).

Licytowane – od symbolicznej złotówki – będą prace dzieci z ZSP oraz dzieła malarzy, grafików, rysowników, projektantów z całej Polski i z zagranicy (m.in. z Holandii, USA, Wielkiej Brytanii), którzy podarowali swoje dzieła na tak szczytny cel, jakim jest budowa boiska rehabilitacyjno-rekreacyjnego przy ZSP w Głownie. **Imprezę patronatem honorowym objęły m.in. Urząd Marszałkowski w Łodzi oraz „Ziemia Łódzka”.**

Aukcji towarzyszą liczne atrakcje, jak np. ogólnopolska pokonkursowa wystawa fotografii „Dziecko niepełnosprawne kochane takie, jakie jest, dlatego że jest” – przywieziona specjalnie z Warszawy, na wernisażu pojawi się Chris Niedenthal, laureat World Press Photo – przewodniczący jury konkursu. Początek o godz. 11, wstęp wolny.

Monika Nowakowska



działania regionu łódzkiego

CZAS POKOJU I CZAS WOJEN

W XV i XVI wieku w Polsce nastąpił złoty okres w handlu zbożem. Polska określana była mianem spichlerza Europy. Bogactwo płynące z polskiego zboża widoczne było również w naszym regionie, na terenie którego krzyżowały się od czasów średniowiecza szlaki o znaczeniu ogólnokrajowym i międzynarodowym. Przebiegały tędy między innymi szlak morawsko-kujawski, droga toruńsko-krakowska, a także droga z Rusi na Pomorze Zachodnie. Efektem prosperity był rozwój ośrodków miejskich, których pod koniec XVI stulecia w regionie było aż 70.

O zasobności tych miast może świadczyć liczba żołnierzy wystawionych na wojnę z Krzyżakami w 1458 roku. Piotrków wystawił 30 zbrojnych, Łęczyca, Sieradz, Warta i Szadek po 25. Dane te świadczą o zakwalifikowaniu owych miast do grupy zamożniejszych ośrodków w Koronie. Dla porównania Łódź i Zgierz na tę wojnę wystawiły zaledwie po jednym zbrojnym. Na terenie regionu powstały klucze dóbr monarszych, duchownych i szlacheckich. Do najbogatszych należały dobra arcybiskupów gnieźnieńskich, liczące ponad 100 wsi oraz kilka miast. Głównym ośrodkiem był Łowicz, uznawany ówczesnie za jedno z najpiękniejszych miast Rzeczypospolitej. Arcybiskupi urządzili w miejscowym zamku najważniejszą swą siedzibę. Obiekt przebudowano, czyniąc z niego wygodną nowożytną rezydencję, a zarazem nowoczesną twierdzę bastionową, przygotowaną na ostrzał artyleryjski. W miejscowej katedrze pochowanych jest aż 12 arcybiskupów.

Do największych dóbr monarszych, skupionych w starostwach grodowych, należały

Pałac rodu Małachowskich w Białaczowie, którego najbardziej znanym przedstawicielem był marszałek Sejmu Wielkiego, współtwórca Konstytucji 3 maja

Łęczyca, Sieradz, Piotrków i Wieluń. Z ziemi wieluńskiej najliczniej z całego regionu prezentowana była własność królewska. Sam Wieluń, podobnie jak Łowicz, określany był mianem miasta prześwietnego i wytwornego. W regionie powstały także potężne szlacheckie majątki ziemskie Konicpolskich, Zaremboń z Kalinowej, Oporowskich z Oporowa, Bąków z Bąkowej Góry, bliskich doradców króla Władysława Jagiełły, oraz Małachowskich z Białaczowa, których najbardziej znanym przedstawicielem był marszałek Sejmu Wielkiego, współtwórca Konstytucji 3 maja.

Kres rozwoju gospodarczego przyniósł w połowie XVII stulecia potop szwedzki. Najeźdźcy ze Skandynawii złupili między innymi Łęczycę, Łowicz i Piotrków oraz liczne zamki. W naszym regionie podczas tej wojny rozegrało się kilka bitew. Latem 1655 roku odbyła się zwycięska dla wojsk koronnych bitwa pod Bielawami. 16 września 1655 roku pod Zarnowem wojska koronne, w liczbie dwunastu tysięcy, stanęły w szranki z dziewięcioletnią armią Karola X Gustawa. Bitwa zakończyła się druzgocącą klęską wojsk polskich. Poległo około 1000 żołnierzy, a znaczną część ocalałych wzięto do niewoli. Po bitwie Jan Kazimierz zaczął wycofywać się z kierunku Śląska. We wrześniu 1655 roku stawiliśmy opór także

pod Inowłodzem. Wojska Stefana Czarnieckiego zaatakowały Szwedów forsujących Pilicę. Rozbito straż tylną wroga, zabijając aż dwustu żołnierzy. Kolejny cios w regionie zadały w czerwcu 1657 roku wojska Jerzego Rakocznego z Siedmiogrodu oraz w okresie 1665-1666 wojska rokoszan Lubomirskiego. Zniszczeń dopełniła wojna północna (1700-1721), kiedy to obszar dzisiejszego Łódzkiego stał się teatrem wojennym walczących stron rosyjskiej, szwedzkiej i saskiej.

Aby wyjść z długofalowego kryzysu, w połowie XVIII stulecia rozpoczęto proces kolonizacji ołędzkiej na wzorcach wypracowanych przez osadników holenderskich, przybyłych do Rzeczypospolitej w XVI stuleciu z Fryzji i Flandrii. Głównym zadaniem nowych kolonistów, wywodzących się z obszaru dzisiejszych Niemiec, a także Polaków, była rekultywacja nieużytków, szczególnie terenów zalewowych w dolinach rzek. Dzisiaj pamiątką po tej kolonizacji są osady zawierające w nazewnictwie człon „holendry” (Holendry Duże, Holendry Radogoskie). Ołędrzy zainicjowali także powstanie osad preprzemysłowych, gdzie odbywała się produkcja szkła. Stąd na terenie Łódzkiego odnajdziemy wiele osad zwanych hutami. Inicjatywę gospodarczą podjęła także część szlachty. Niestety, tylko w nielicznych dobrach pojawiły się zakłady produkcyjne. W Petrykozach koło Opczna marszałek Stanisław Małachowski założył fryszerkę i druciamię. Uruchomienie placówki musiało być ważnym wydarzeniem, bo w 1787 roku wizytował ją sam król Stanisław August Poniatowski. Ujazd stał się niewielkim ośrodkiem hutniczym, Sulejów zaś wydobywczym. Pozyskiwane tam surowce naturalne wykorzystywano w wapiennictwie. W łowickim zamku w 1787 roku prymas Michał Poniatowski urządził manufakturę płótna. W XVIII stuleciu Piotrków, Łask i Lutomiersk stały się centrami produkcji obuwniczej. Dalsze zmiany społeczno-gospodarcze na ziemi łódzkiej przyniosły rozbiory Polski pod koniec XVIII stulecia.

Piotr Machlański



Rozmowa z Tomaszem Koralewskim, zastępcą dyrektora Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego

Jesteśmy atrakcyjni

Czy łatwo jest pogodzić interesy województwa, jego stolicy, organizacji turystycznych i społeczności lokalnych przy kreowaniu wizerunku regionu?

To wymaga spojrzenia z punktu widzenia osoby nas odwiedzającej. Dla turysty nie istnieją żadne granice administracyjne, on wybiera to, co wydaje mu się atrakcyjne w odbiorze i łatwo dostępne. Chodzi o dostępność fizyczną, czyli o miejsce, gdzie można dojechać, lub produkt, który można kupić, jak również dostępność finansową. Jeśli spojrzymy na to w ten sposób, to oferty turystyczne regionu łódzkiego i jego stolicy, z racji zróżnicowania, znakomicie się uzupełniają, tworząc ciekawy w odbiorze produkt. Jeśli jednak chcielibyśmy rozpatrywać zagadnienie z punktu widzenia samorządowego, biznesowego czy organizacji pozarządowych, działających w turystyce, to, aby osiągnąć zamierzony efekt kooperacji, konieczne było stworzenie płaszczyzny porozumienia tych wszystkich podmiotów. Wydaje mi się, że udało się tego dokonać przez powołanie Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego.

Co decyduje dziś o skuteczności promocji?

Skuteczna promocja to taka, która przy niskim koszcie dociera do jak największej, ale jednocześnie zainteresowanej naszym produktem, liczby odbiorców. Inaczej będzie się promować ofertę przyjazdów biznesowych, a inaczej ofertę pobytów weekendowych dla rodzin z dziećmi. W wypadku wydawnictw plusem jest możliwość dotarcia do bardzo określonej grupy odbiorców, ale minusem są koszty produkcji i dystrybucji. Imprezy targowe są atrakcyjne w odbiorze, dają możliwość bezpośredniego kontaktu z potencjalnym klientem. Tu również koszt dotarcia do jednostki jest olbrzymi, a skutek bez określonych badań trudny do zmierzenia. Na większości rynków obserwuje się malejące zainteresowanie imprezami tego typu wśród indywidualnych odbiorców. Z kolei telewizyjne filmy reklamowe są dobrym narzędziem przy kampaniach wizerunkowych miast, regionów i krajów. Jednak nie zawsze wiemy, kto zapoznał się z naszym przekazem. My jako ROT wykorzystujemy bardzo intensywnie Internet w celu dotarcia zwłaszcza do młodszej grupy odbiorców.



A jak to robią inni i czego potrzeba do stworzenia jednolitego systemu promocji turystyki?

Działania poszczególnych podmiotów w naszym kraju powinny być definiowane przez strategie promocyjne. Niestety, w większej części strategie te są potem limitowane przez dostępne budżety promocyjne, czyli dominuje przeświadczenie, że moglibyśmy zrobić znacznie więcej. Budżety organizacji turystycznych w Polsce są nieporównanie niższe niż budżety w krajach zachodnich. Budżet jednej tylko organizacji partnerskiego regionu West Midlands w 2007 roku wynosił 12 milionów funtów (blisko 60 mln złotych) i przewyższał ponad 4-krotnie wydatki na promocję turystyczną wszystkich regionów Polski (w 2008 roku niecałe 14 mln złotych). W Polsce jednolity system promocji turystycznej dopiero się tworzy. Reforma Polskiej Organizacji Turystycznej została przerwana w połowie – brak jest jasno określonych zasad działania w regionach i na szczeblu lokalnym – choćby w zakresie podziału zadań pomiędzy samorządami oraz regionalnymi organizacjami turystycznymi (ROT-ami) i lokalnymi organizacjami turystycznymi (LOT-ami), a także finansowania ich działalności. Założeniem końcowym miało być przekazanie kompetencji oraz środków będących w dyspozycji samorządów w zakresie promocji turystycznej wyspecjalizowanym jednostkom, jakimi czę-

ciowo już są, a częściowo mają być, ROT-y i LOT-y. Tego do tej pory nie udało się w sposób systemowy rozwiązać, podczas gdy Niemcy, Austria, Wielka Brytania i Francja funkcjonują na tej zasadzie od dawna.

Czy bardzo trudno jest promować mało atrakcyjny turystycznie region?

Łódzkie jest regionem budującym dopiero swoją tożsamość, a zdecydowana część mieszkańców nie ma przeświadczenia, że jesteśmy obszarem atrakcyjnym. Jest to rezultat wieloletniego marazmu ekonomicznego i braku odpowiedniej edukacji regionalnej w tym okresie. Dopiero ostatnio nauczyciele zainteresowali się kwestiami regionalizmu. Ciekawy jest przykład województwa śląskiego, które na początku maja ruszyło z kampanią reklamową, dotyczącą atrakcji turystycznych, skierowaną tylko do mieszkańców Śląska. Słusznie założono, że najsukcesywniejszymi i najbardziej wiarygodnymi reprezentantami regionu będą ludzie tam zamieszkujący. W województwie łódzkim działań na tak szeroką skalę brakuje, a problemy z tożsamością regionu i jego wizerunkiem wewnętrznym mamy chyba jeszcze większe niż na Śląsku.

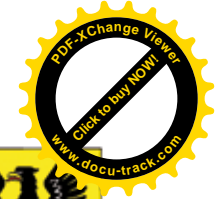
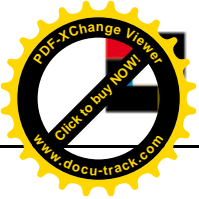
Czy istnieją pozytywne przykłady realnych efektów promocji w postaci zwiększonej liczby turystów czy rozbudowy bazy?

ROT Województwa Łódzkiego przy współpracy samorządów po raz pierwszy przeprowadziła w zeszłym roku kompleksowe badania ruchu turystycznego, w tym roku powtórzymy je. Wówczas będziemy mogli zaobserwować wstępne tendencje zmian, gdyż wcześniej nie za bardzo mieliśmy do czego się odnosić. Pozytywnym aspektem jest obserwowany wzrost zainteresowania konkretnymi atrakcjami turystycznymi województwa, np. Łódź, Uniejów, Tomaszów Mazowiecki z okolicami czy Łęczycza, jak również zwiększone zainteresowanie naszym regionem wśród touroperatorów. Przykładem mogą być działania Konsorcjum Polskich Biur Podróży, posiadającego zorganizowaną sieć sprzedaży swojej oferty w całej Polsce, które przygotowało dwujęzyczny katalog przyjazdowy do Łodzi i regionu. My również, przy współpracy Polskiej Izby Turystyki i Izby Turystyki Ziemi Łódzkiej, planujemy wydać kompleksowy katalog ofert dla Łodzi i województwa, który chcielibyśmy potem kolportować wśród firm, do tej pory omijających nasze województwo.

Wielką szansą dla ruchu turystycznego będą duże imprezy: mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn i siatkówce kobiet – z pewnością spowodują wzrost zainteresowania Łodzią.

Rozmawiał:

Włodzimierz Mieczkowski



Magnetyczny zamek



Wspaniałe zabytki, czyste powietrze, zieleń, cisza i spokój - to walory gminy Oporów, położonej we wschodniej części powiatu kutnowskiego.

- Nasza gmina należy do typowo rolniczych regionów w Polsce. Brak przemysłu sprawia, że powietrze jest czyste, a znaczna liczba obiektów zabytkowych sprzyja rozwojowi turystyki - mówi wójt gminy Oporów Stanisław Okoń.

Według niego największym atutem Oporowa jest historia. Od 1357 r. był siedzibą rodu Oporowskich herbu Sulima. Świadectwem wielowiekowej historii są dwie dobrze zachowane budowle gotyckie w Oporowie: zamek na sztucznej wyspie otoczony fosą oraz kościół i zabudowania klasztorne z drugiej połowy XV wieku - siedziba paulinów. Przeorem klasztoru był ojciec Kordecki, obrońca Częstochowy w czasach wojny ze Szwedami. Na terenie gminy znajdują się zespoły pałacowo-parkowe w Mnichu, Poborzu i Świechowie Parceli oraz zabytkowy kościół w Mnichu z XVI wieku. W okolicach Mnicha można obejrzeć cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego z I-IV w. n.e.

Największa atrakcja turystyczna gminy muzeum w Oporowie obchodzi 60-lecie, a nad jubileuszem honorowy patronat objął minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski. Siedzibą muzeum jest niewielki gotycki zamek rycerski z pierwszej poł. XV w., położony w otoczeniu

10-hektarowego parku krajobrazowego o XVII-wiecznej genezie. To jedyny tego typu tak dobrze zachowany zabytek w kraju, a w woj. łódzkim najcenniejszy przykład średniowiecznej architektury świeckiej.

Oporowskie muzeum było inicjatorem powstania i twórcą dwóch muzeów w Kutnie: Muzeum Bitwy nad Bzurą i Muzeum Regionalnego. Placówka za swoją działalność naukową uhonorowana została przez ministra kultury nagrodą za zajęcie III miejsca w konkursie na wydarzenie muzealne roku „Sybilla 2001”. Ponad 40 lat na terenie zamku odbywają się koncerty muzyki dawnej, poezji, spektakle teatralne oraz imprezy o charakterze rekonstrukcyjnym, prezentujące kulturę i tradycje epoki średniowiecza i staropolszczyzny. Na zamku odbywają się m.in. koncerty w ramach festiwalu „Kolory Polski”. Muzeum oferuje stylowo wyposażone pokoje gościnne, udostępnianie po wcześniejszej rezerwacji.

- Od lat borykamy się z brakiem środków na działalność bieżącą oraz prace remontowo-konserwatorskie. Szansą na poprawę stanu zespołu zamkowo-parkowego i infrastruktury turystyczno-edukacyjnej są środki unijne, pozostające w dyspozycji marszałka województwa łódzkiego. Opracowany na zlecenie powiatu kutnowskiego program rewaloryzacji ma służyć poprawie stanu zamku, zwiększeniu powierzchni ekspozycyjnej, uatrakcyjnieniu oferty edukacyjnej,

W muzeum w Oporowie eksponowane są dzieła sztuki i wyroby rzemiosła artystycznego od XVI do pocz. XX w. Wnętrza wypełnia szereg unikatowych mebli. Placówka posiada także zbiory historyczne i etnograficzne, związane z regionem, dokumentujące kulturę materialną dworu oraz folwarku.

poprawie infrastruktury turystycznej, jak np. zwiększeniu bazy noclegowej - mówi dyrektor muzeum Anna Majewska-Rau.

Dotychczas gmina nie korzystała ze środków unijnych na zadania inwestycyjne.

Z obserwacji wójta Stanisława Okonia wynika, że zdecydowana większość unijnych środków kierowana jest do dużych aglomeracji, z pominięciem małych gmin, szczególnie o typowym profilu rolniczym. Według władz gminy Oporów, pomoc i współpraca samorządu województwa z gminą Oporów niestety nie występuje, pomimo że gmina jest typowo rolnicza, o niskich dochodach własnych. Zadania inwestycyjne realizowane są ze środków własnych w oparciu o długoterminowe kredyty inwestycyjne. - Natomiast współpracę z WFOŚiGW w Łodzi oceniam bardzo dobrze. Nie ma żadnych problemów z otrzymaniem kredytów i dotacji na zadania z zakresu ochrony środowiska, gospodarki wodno-ściekowej - twierdzi wójt Stanisław Okoń.

Podstawowym celem jest realizacja strategii społeczno-gospodarczej rozwoju gminy na lata 2007-2016, a w szczególności budowa przydomowych oczyszczalni ścieków, remont stacji uzdatniania wody w Kurowie Wsi, termomodernizacja budynku szkoły podstawowej wraz z gimnazjum w Szczylicie, budowa sali gimnastycznej i boiska przy ZS w Oporowie oraz modernizacja i remont dróg gminnych. W planach jest też budowa 26 siłowni wiatrowych o mocy 2MW każda na terenie całej gminy.

*Krzysztof Karbowski
fot. Dominik Bartkiewicz*



39. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

Jest absolutorium!

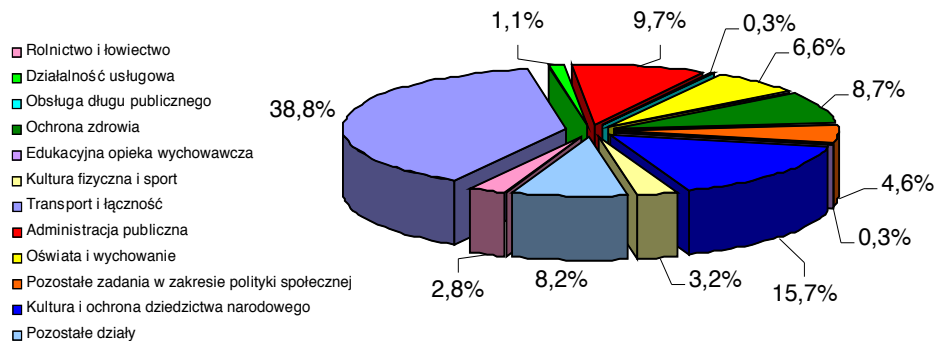
W czasie 39. sesji sejmiku (27 kwietnia) zarząd województwa otrzymał absolutorium z tytułu wykonania budżetu za ubiegły rok. Radni przyjęli też sprawozdanie z wykonania budżetu za 2008 rok. Przed sesją, na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, jej członkowie wystąpili do sejmiku z wnioskiem o udzielenie zarządowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu. Na podstawie wyników kontroli w zakresie realizacji budżetu Regionalna Izba Obrachunkowa nie zgłosiła zastrzeżeń do wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutorium i pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu.

Z wystąpienia Jadwigi Kaweckiej - skarbnika województwa łódzkiego, uzupełnionej multimedialną prezentacją, dowiedzieliśmy się o dochodach województwa, które w ubiegłym roku wyniosły ponad 645 milionów zł. Na koniec 2008 roku kwota wydatków ogółem wyniosła 664 miliony zł. Skarbnik omówiła m.in. strukturę dochodów i wydatków wykonania planu budżetowego, realizacji inwestycji majątkowych i wykorzystania środków z Unii Europejskiej w finansowaniu działań i projektów realizowanych przez województwo.

W dyskusji klubowej nad sprawozdaniem budżetowym przedstawiciele sejmikowych klubów wyrazili opinie na temat przedstawionego sprawozdania:

– Cieszy, że wszystkie komisje sejmiku pozytywnie głosowały za sprawozdaniem z wykonania budżetu. Efekty pracy przy

STRUKTURA WYDATKÓW WYKONANYCH OGÓŁEM W 2008 ROKU



wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej poznamy już w bieżącym roku – oceniał Waldemar Przyrowski, przewodniczący klubu Platformy Obywatelskiej.

– Praca służb finansowych Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi jest solidna. Zaniepokojenie budzi jednak poziom wykorzystania dotacji w zakresie Regionalnego Programu Operacyjnego. Przydałyby się także program inwestycji dla służby zdrowia – mówił Witold Witczak z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Zdaniem Edwarda Gnata z Polskiego Stronnictwa Ludowego, ubiegłoroczny budżet województwa był pożyteczny z punktu widzenia interesów polskiej wsi. Na szczególną uwagę zasługuje dobre wykorzysta-

nie dotacji przez spółki wodne na zaspokojenie potrzeb w zakresie gospodarowania wodami.

W opinii Wojciecha Walczaka z Łódzkiego Klubu Chrześcijańsko-Konserwatywnego, szczególną uwagę należy zwrócić na sprawy związane ze służbą zdrowia, w głównej mierze na potrzeby łódzkiej pediatrii.

Krzysztof Makowski, przewodniczący klubu Lewica, podkreślił, iż w zakresie pozyskiwania środków unijnych klub jest gotowy do szerokiego porozumienia. W jego opinii władze wojewódzkie w dużym stopniu przyczyniły się do przyciągnięcia inwestorów, a to przełożyło się na większe wpływy z podatków, m.in. w ocenianym budżecie.

W głosowaniu nad przyjęciem uchwały absolutoryjnej udział wzięło 33 radnych, 23 było za, 2 wstrzymało się od głosu, a 8 głosowało przeciw.

W podsumowaniu marszałek Włodzimierz Fisiak podziękował radnym za wynik głosowania. Z uznaniem odniósł się do istniejącej w sejmiku koalicji PO, PSL i Łódzkiego Klubu Chrześcijańsko-Konserwatywnego. Marszałek wyjaśnił trudności, jakie występują podczas pozyskiwania środków z Unii Europejskiej, sygnalizując, iż prawno-organizacyjne bariery są powodem utrudnień w zakresie pomocy unijnej nie tylko w województwie łódzkim, lecz także w całym kraju.

W dalszej części obrad sejmik przyjął m.in. uchwałę w sprawie powołania członków Rady Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Na swoich przedstawicieli sejmik wybrał Teresę Nowakowską oraz Zdzisława Ignaczaka.

Z. W.



40. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego

Porozumienie w sprawie „Korczaka”

Ośrodek Pediatriczny im. J. Korczaka w Łodzi stanie się ponownie samodzielnym szpitalem – taką decyzję podjął na ostatniej sesji Sejmik Województwa Łódzkiego. Rozwiązanie satysfakcjonuje większość radnych i zainteresowane organizacje społeczne.

Procedowanie w sprawie „Korczaka” rozpoczęło wystąpienie Krzysztofa Makowskiego – przewodniczącego Komisji Doraźnej sejmiku do spraw analizy sytuacji organizacyjno-finansowej oraz propozycji rozwoju i dalszego funkcjonowania ośrodka pediatricznego. Komisja po trzech miesiącach intensywnej pracy, wielu konsultacjach i spotkaniach wypracowała projekt stanowiska, który stał się podstawą do dyskusji na temat przyszłości szpitala. Najważniejszym jego punktem było wydzielenie ośrodka ze struktur dużego szpitala im. M. Kopernika w Łodzi. – Szukamy porozumienia, a nie konfliktu – mówił radny Makowski, kończąc prezentację stanowiska komisji.

Projekt zawierał jednak rozwiązania szczegółowe, które stały się przedmiotem wielu kontrowersji.

Wkrótce po wystąpieniu Krzysztofa Makowskiego głos zabrał Włodzimierz Fisiak – marszałek województwa łódzkiego. Przypomniał o podpisaniu porozumienia z rezydentem Łodzi w sprawie przyszłości szpitala i zapewnił o szybkim działaniu w sprawie uzdrowienia sytuacji „Korczaka”. – W ciągu kilku miesięcy stworzymy dokument w formie uchwały, którą przedstawimy sejmi-



kowi – mówił marszałek. – Niezależnie od tego musimy zapewnić miejsca dla dzieci z naszego regionu, w ramach istniejącej infrastruktury zdrowotnej, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym – deklarował.

Do wystąpienia tego nawiązał Paweł Górski – rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który zaproponował zagospodarowanie na potrzeby łódzkiej pediatrii nowoczesnego Centrum Kliniczno-Dydaktycznego, którego budowa dobiega właśnie końca.

Wojciech Szczęsny Zarzycki (PiS) wyraził nadzieję, że stanowisko, nad którym trwa dyskusja, zostanie szybko zamienione na konkretną uchwałę. Jerzy Stasiak (PiS), ciesząc się z planów odtworzenia szpitala pediatricznego, zaproponował, aby do tego czasu w ośrodku pediatricznym była prowadzona oddzielna księgowość, co – jego

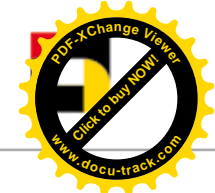
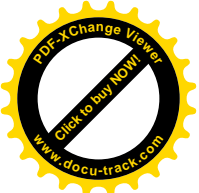
zdaniem – wyraźnie pokaże, jakie straty generuje ośrodek. Wojciech Walczak (ŁKChK) zwrócił uwagę na brak w Łodzi ośrodka, gdzie można leczyć dzieci na oddziałach neurologicznych. Wiele wątpliwości do zaproponowanego stanowiska miał Marek Gryniewicz (PO), który zarzucił opracowaniu m.in. brak oszacowania kosztów funkcjonowania przyszłego szpitala. Projektu bronił natomiast Witold Witeczak (PiS), dziękując Krzysztofowi Makowskiemu za „pozbawione politycznych odniesień” prowadzenie Komisji Doraźnej. Elżbieta Nawrocka (PSL), niezależnie od planów dotyczących „Korczaka”, proponowała raz jeszcze przemyśleć wykorzystanie na potrzeby pediatrii nowoczesnych pomieszczeń CKD.

Ostatecznie radni zadecydowali o poparciu stanowiska w sprawie rewitalizacji ośrodka. W przyjętym dokumencie czytamy m.in., że placówka pediatriczna ma zostać wydzielona ze struktur szpitala im. M. Kopernika, stać się samodzielną jednostką i dalej leczyć dzieci z Łodzi i regionu. Dyskusji przysłuchiwał się Adam Frączak – wiceminister zdrowia.

Podczas sesji przedstawione zostały ponadto informacje o działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi, Wojewódzkiego Programu Małej Retencji i rynku pracy w województwie łódzkim w 2008 r. Radni głosowali także za zmianami w tegorocznych nakładach na drogi wojewódzkie. Dzięki temu dodatkowe 20 mln zł jeszcze w tym roku zostanie przeznaczone na remonty nawierzchni.

Rafał Jaśkowski





Konwent marszałków RP w Łodzi

O rozwoju wsi i „Orlikach”

W maju odbyło się drugie posiedzenie Konwentu Marszałków Województw RP w województwie łódzkim. Tym razem przedstawiciele regionów gościła Ossa koło Rawy Mazowieckiej.

Goście dyskutowali o ochronie środowiska, wysłuchali informacji na temat wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 oraz stanie realizacji programu „Moje boisko - Orlik 2012”. Gościem konwentu pierwszego dnia był Mirosław Drzewiecki, minister sportu i turystyki. Obradom przewodniczył Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego.

Konwenty marszałków RP odbywają się od 1999 roku, kiedy wraz z ustanowieniem samorządu wojewódzkiego powstała idea utworzenia forum, którego rolą miało być działanie na rzecz efektywnej realizacji polityki rozwojowej i społecznej w regionach. W skład gremium wchodzi 16 marszałków województw, a posiedzenia odbywają się zawsze na terenie regionu, którego marszałek aktualnie przewodniczy konwentowi.

Majowy konwent rozpoczął się posiedzeniem Rady Programowej Związku Województw RP. W obradach wziął udział Heine Kaufmann, dyrektor biura szwajcarsko-polskiego programu współpracy przy ambasadzie Szwajcarii. W swym wystąpieniu zachęcał do nawiązywania współpracy

w ramach programu dla organizacji pozarządowych i polsko-szwajcarskich regionalnych projektów partnerskich.

Program ma za zadanie zmniejszenie różnic społeczno-gospodarczych pomiędzy Polską a innymi państwami Unii Europejskiej oraz wzmacnianie partnerstwa pomiędzy Polską a Szwajcarią. Z kolei Janusz Sepiół, senator RP, zachęcał do wzięcia udziału w Forum Regionów Polski i Rosji. Z inicjatywą utworzenia forum wyszli Bogdan Borsewicz, marszałek Senatu oraz Siergiej Mironow, przewodniczący Zgromadzenia Federalnego Federacji Rosyjskiej. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Moskwie 17-18 września 2009 r.

W pierwszym dniu obrad konwentu dyskutowano także o finansowaniu inwestycji związanych z ochroną środowiska. Głos zabrali: Jan Rączka, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, oraz Andrzej Budzyński, prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. – Oferujemy dopłaty do kredytów współfinansowanych z środków unijnych – mówił Jan Rączka. – O pieniądze można się starać w takich dziedzinach, jak na przykład termomodernizacja i gospodarka wodno-ściekowa. Do NFOŚiGW zgłoszonych zostało 135 projektów dotyczących termomodernizacji 1499 budynków publicznych. Dlatego konwent skierował do ministra rozwoju regionalnego prośbę o zwiększenie zaplanowanej kwoty z 55 mln euro do wysokości,

która pozwoli na realizację zaplanowanych inwestycji. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dopłaci samorządom 3 proc. w skali roku na inwestycje związane z ochroną środowiska.

Gościem Konwentu Marszałków Województw RP był również Mirosław Drzewiecki, minister sportu i turystyki, który przedstawił stan realizacji programu „Moje boisko – Orlik 2012”. Na budowę boisk w 2009 roku rząd przewidział 250 mln złotych. Ma za nie powstać ponad 750 boisk. – W tej chwili mamy już 434 Orliki, a będzie ich jeszcze więcej – powiedział Mirosław Drzewiecki. – Nasze dzieci będą grały w piłkę w znakomitych warunkach, tylko wszyscy musimy się w ten projekt zaangażować. Program „Moje boisko – Orlik 2012” przedstawiony przez premiera Donalda Tuska w 2007 roku zakłada budowę ogólnodostępnych, bezpłatnych kompleksów boisk sportowych wraz z szatniami i zapleczem socjalnym w każdej gminie na terenie całego kraju. To największy tego typu projekt, jaki kiedykolwiek realizowano w Europie.

Podczas konwentu Mirosław Paradowski, dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Ministerstwie Rolnictwa, przedstawił możliwości finansowe Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Dyrektor zapowiedział, że Polska ze środków unijnych otrzyma dodatkowo około 165 mln euro, które będzie mogła wykorzystać na tzw. nowe wyzwania na obszarach wiejskich, m.in. na rozwój szerokopasmowego Internetu.

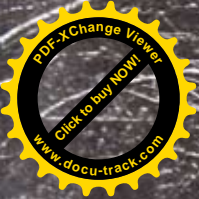
Obrady konwentu zakończyła konferencja prasowa Włodzimierza Fisiaka, z udziałem Artura Ławniczaka, wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi. Dotyczyła ona programu odnowy wsi, który pozwoli gminom wiejskim na szybszy rozwój i zmniejszenie bezrobocia. – Województwo łódzkie otrzymało bardzo wysoką ocenę w realizacji programu odnowy wsi – powiedział wiceminister Ławniczak.

– Dużą wagę przykładamy do realizacji tego projektu, kilkaset milionów złotych, które trafią na łódzką wieś na pewno zmienią jej wygląd – podsumował marszałek Fisiak.

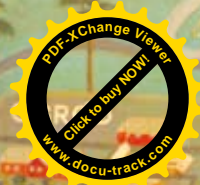
Łódzkie otrzyma 700 mln złotych, które zostaną wykorzystane na remonty i modernizację świetlic, obiektów sportowych, kościołów, parków zabytkowych.

Wydział Informacji i Komunikacji Społecznej





*Polowanie z udziałem ministrów i dyplomatów.
Drugi od lewej prezydent RP Ignacy Mościcki*



Spała - drugi belweder

Spała od początku swojego istnienia była ośrodkiem łowieckim, położonym wśród bogatych w zwierzynę lasów Puszczy Pilickiej. Rezydencję spalską założył w XIX w. car Aleksander III. Na leśnej polanie wybudowano pałac, a następnie hotele dla gości i gospodarcze zabudowania. Zieleń ukształtowano na sposób angielski – krajobrazowy. Powstał więc zespół pałacowo-parkowy, położony na leśnej polanie otoczonej lasem wdzierającym się pomiędzy zabudowania. W lasach prowadzona była racjonalna gospodarka łowiecka, założono pierwszą bażantarnię, powiększono tereny łowieckie, również przez przesiedlanie całych wiosek.

I wojna przyniosła wiele zniszczeń rezydencji, znajdującej się w niemieckiej strefie okupacyjnej. W czasie wojny zorganizowano tutaj wielki szpital polowy, w pobliskich lasach prowadzono rabunkową gospodarkę, wycinając miejscami 50 procent drzewostanu, a wycofujący się Niemcy w 1918 r. zrabowali wyposażenie pałacyku, zniszczyli wiele zabudowań.

Spalska rezydencja, położona w sąsiedztwie Pilicy, stosunkowo blisko Warszawy, od razu pełniła ważne funkcje reprezentacyjne w wyzwolonej Polsce. Służyła najważniejszym

osobom w państwie jako miejsce odpoczynku, ważnych spotkań i podejmowania decyzji. Uroczą rezydencja stawała się dla notabli „drugim belwederem”. Okalające Spałę lasy wraz z rezydencją stanowiły tzw. obręb reprezentacyjny, w którym prowadzono specjalną gospodarkę leśną i łowiecką. Początkowo po odzyskaniu niepodległości zamierzano przeznaczyć to miejsce na rezydencję Józefa Piłsudskiego. Jednak w 1922 r. oficjalnie zdecydowano, iż będzie to rezydencja prezydentów Rzeczypospolitej.

Stanisław Wojciechowski docenił urok tego

miejsca i odrestaurował rezydencję. W 1923 r. polecił Kazimierzowi Skórewiczowi wybudować na miejscu dawnych koszar drewnianą kaplicę w stylu zakopiańskim, o której ks. Leon Łomiński w 1925 r. pisał: „(...) Zniknęły koszary kozackie, które stały przy drodze, a na miejscu tym wznosi się śliczny, choć niewielki kościółek w stylu już naszym, polskim. Podcienia przypominają coś podhalańskiego, dach gontami kryty, wysoki – z wieżyczką pośrodku, strzelającą w niebo, a zakończoną krzyżem, wznoszącą się ponad wszystkie gmachy



i konary wysokich ciemnozielonych sosen (...). Kaplicę tę nazywano i nazywa się ją do dziś Kaplicą Prezydentów RP pw. Królowej Korony Polskiej. Z tego czasu pochodzą również najcenniejsze elementy wyposażenia spalskiego kościółka. W 1927 roku kaplica zyskała osiem witraży, zaprojektowanych przez Jana Winiarza i wykonanych przez krakowską firmę Żeleńskiego. A w listopadzie 1933 r. poświęcono piękny, drewniany ołtarz, wykonany przez Ludwika Konarzewskiego z Istebnej, przedstawiający scenę nawrócenia św. Huberta – patrona myśliwych.

Z inicjatywy prezydenta Ignacego Mościckiego gruntownie odrestaurowano romański kościółek św. Idziego w pobliskim Inowłodzu oraz wybudowano w Królowej Woli dom ludowy. Ze Spały szła również pomoc w odbudowie zniszczonych w czasie I wojny światowej okolicznych szkół.

W okresie międzywojennym Spała stała się dla prezydenta Mościckiego drugim domem. Wtedy właśnie rezydencja przeżywała swój największy rozkwit i zwana była „drugim belwederem”. Po zamachu majowym Mościcki stał się gospodarzem Spały, która dawała możliwość wypoczynku na łonie natury oraz organizowania spotkań i imprez, a w szczególności bardzo lubianych przez Mościckiego polowań.

Odbudowa Polski oznaczała dla prezydenta Ignacego Mościckiego równoczesną pracę polityczną, naukową, społeczną. Taką też politykę realizował w Spale jako miłośnik przyrody i propagator kultury. Osiągał to m.in. przez stwarzanie jak najlepszych warunków funkcjonowania i rozwoju rządowej rezydencji wypoczynkowej i nadaniu jej odpowiedniego splendoru. Mościcki

wprowadził w Spale zwyczaj dorocznych dożynek jako Dnia Pracy Rolniczej, na które zapraszano delegacje organizacji rolniczych z całej Polski. Spalskie dożynki są organizowane do dziś. Na pierwsze dożynki, zorganizowane w 1927 r. przez Związek Młodzieży Ludowej, przybyło 12 tysięcy młodzieży wiejskiej ze wszystkich stron Polski. W związku z dożynkami w 1928 r. wybudowano w Spale stadion z trybunami i boisko, a później również wielką halę na 38 tysięcy osób. W 1935 r. z okazji 25-lecia ZHP odbył się tutaj pod patronatem prezydenta RP jubileuszowy zlot Związku Harcerstwa Polskiego „Jamboree”, na który przybyła młodzież również spoza granic kraju. W tym miejscu po wojnie zorganizowano Centralny Ośrodek Sportowy, dziś Ośrodek Przygotowań Olimpijskich, w którym trenują sportowcy z całego świata.

Dzięki inicjatywie prezydenta Mościckiego w latach 1934-1935 przeprowadzono gruntowny remont pałacu oraz wielu budynków rezydencji. Hotel „Bristol”, w którym urządzono kasyno i kawiarnię, wraz z hotelem „Savoy” przeznaczono dla gości prezydenta oraz rodzin pracowników kancelarii, przybywających tu na wypoczynek. W tym czasie spalska rezydencja była miejscem przyjęć reprezentacyjnych i polowań, które odbywały się z udziałem członków rządu, generalicji, posłów i członków korpusu dyplomatycznego. Mościcki chętnie polował w towarzystwie gości. Zaproszenie nobilitowało i bardzo o nie zabiegano.

W spalskie życie zaangażowana była również żona prezydenta Michalina Mościcka, która we współpracy z marszałkową Aleksandrą Piłsudską prowadziła działalność charytatywną.

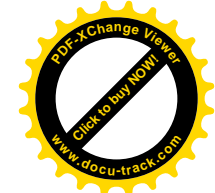
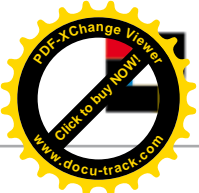
Już przed II wojną światową drewnianą kaplicę w Spale nazywano i nazywa się ją do dziś Kaplicą Prezydentów RP pw. Królowej Korony Polskiej

Zorganizowały tutaj zakład wychowawczy dla sierot „Bursa w Spale”, który prowadziła Maria Szczawińska – wybitny pedagog i znana działaczka społeczna.

Przemierzając spalskie ścieżki, możemy natknąć ślady Ignacego Mościckiego. Prezydent był prawdziwym gospodarzem, szanującym przyrodę i kulturę. Otworzył piękną Spałę dla społeczeństwa, dbając o wszystkie elementy godne zachowania i o odpowiednie udostępnienie ośrodka dla gości. Stworzył zaplecze, mogące pomieścić jednorazowo kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Na uroczystości zapraszał obywateli II Rzeczypospolitej. Zyskał tym samym ogromny szacunek oraz pamięć mieszkańców Spały i okolic, czego dowodem są tablice pamiątkowe, podziękowania, spotykane w Spale i w leśnych ostępach. Stały się wizytówką i dowodem zacnych tradycji.

Spała to wyjątkowe miejsce, bogate przyrodniczo i krajobrazowo. Ma swoje szczególne znaczenie w historii naszego kraju. Mimo wielu zmian, które przyniosła II wojna światowa i chaotyczne lata powojenne, nadal czuć tutaj atmosferę sprzed lat, którą tworzyli najpiękniej carowie rosyjscy, a potem wyjątkowi Polacy.

Tekst i fot. Katarzyna Jaskulska



Pamiętamy o zagładzie

Ponad tysiąc osób z Polski i Izraela uczestniczyło w uroczystościach Dnia Pamięci o Holokauście, które odbyły się przy pomniku - Stacji Radegast w Łodzi. W obchodach uczestniczyli Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa, Jolanta Chełmińska, wojewoda łódzki, oraz Włodzimierz Tomaszewski, wiceprezydent Łodzi.

Ceremonia rozpoczęła się od odczytania nazwisk Żydów wywiezionych ze stacji do obozów zagłady. Uczestnicy uroczystości w skupieniu wysłuchali pieśni żydowskich w wykonaniu Młodzieżowego Chóru Żeńskiego Juvenales Cantores Lodzienses oraz fragmentów pamiętników dzieci z Litzmannstadt Ghetto. Goście obchodów złożyli kwiaty pod pomnikiem ofiar.

Dzień Pamięci o Holokauście (Jom HaSzoa) został uchwalony przez izraelski parlament 12 kwietnia 1951 r. Obchodzi się go na całym świecie. Ma to związek z powstaniem w getcie warszawskim. Data jest ruchoma w kalendarzu gregoriańskim, nie zmienia się natomiast w kalendarzu żydowskim. Jom HaSzoa przypada zawsze 27. dnia miesiąca nissan. Co roku tego dnia w Izraelu o godz. 10 zamiera ruch na ulicach i przez dwie minuty wyją syreny.



Czysty Bełchatów

Województwo łódzkie ma szansę stać się regionem przodującym w czystych technologiach węglowych. Taką możliwość dała decyzja władz Unii Europejskiej, które zakwalifikowały nasze województwo do pięciu regionów europejskich, gdzie realizowane będą prace innowacyjne w dziedzinie energetyki. Projekt polega na budowie w PGE Elektrowni Bełchatów instalacji do wychwytywania, transportu i magazynowania dwutlenku węgla, powstającego podczas spalania węgla. Komisja Europejska przyznała na ten cel 180 mln euro.

W Instytucie Europejskim w Łodzi zorganizowana została konferencja zatytułowana „Niskoemisyjne technologie węglowe w energetyce szansą dla rozwoju regionu”, w której uczestniczył Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego. Bełchatowska elektrownia zaspokaja 18,5 proc. zapotrzebowania energetycznego kraju. – Kto ma w ręku energię, ten drugą dłonią pociąga sznurki w gospodarce. Dlatego tak ważne jest, żeby wykorzystać potencjał, jaki posiada nasze województwo i przekuć go w wielki sukces – przekonywał marszałek Fisiak.

Świętowali na sportowo

W weekend w Spale i Tomaszowie Mazowieckim odbyły się centralne obchody Dnia Olimpijczyka. W uroczystościach wziął udział Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego, który objął imprezę honorowym patronatem.

W Spale pojawiło się wielu znanych polskich olimpijczyków, m.in. Irena Szewińska, Grażyna Rabsztyń, Edward Skorek, Lesław Ćmikiewicz oraz Tadeusz Mytnik.

W ramach Dnia Olimpijczyka odbyło się wiele imprez sportowych dla młodzieży, w tym rajd rowerowy, a także turnieje siatkarski i szachowy.

Podczas obchodów odsłonięto też w parku Pokoleń Mistrzów Sportu im. Marii Kwaśniewskiej-Maleszewskiej kolejne tabliczki z nazwiskami gwiazd sportu, wśród nich Kamili Skolimowskiej, zmarłej tragicznie mistrzyni olimpijskiej w rzucie młotem.

W tym roku przypada 90-lecie powstania Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz 40-lecie ustanowienia Centralnego Ośrodka Sportu.

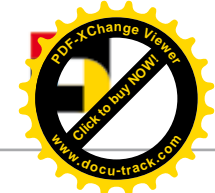
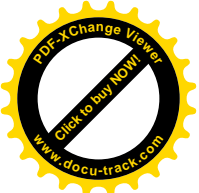


W Belgii o biurach regionalnych

W Brukseli odbyło się posiedzenie Rady Programowej Związku Województw RP. Gościem spotkania był Jose Manuel Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej.

Prezentację na temat wyzwań i perspektyw biur regionalnych poszczególnych krajów przedstawił Mariusz Mielczarek, dyrektor Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli. Na przykładach Hiszpanii i Włoch omówił strukturę biur, a także główne kierunki rozwoju polskich przedstawicielstw.

W Brukseli działa obecnie 317 biur regionalnych. Z Polski w stolicy Belgii swoje przedstawicielstwa mają 15 województw i 2 miasta. Urząd Marszałkowski w Łodzi podczas posiedzenia reprezentowała Edyta Sancewicz, dyrektor Kancelarii Marszałka.



Nagrody Mediatravel 2009 przyznane

Za całokształt twórczości honorowe statuetki im. Krzysztofa Kolumba przyznano Ewie Rubinstein, Kazimierzowi Karabaszowi oraz Emirowi Kusturicy. Nagrody wręczała m.in. Edyta Sancewicz, dyrektor Kancelarii Marszałka.

Poza specjalnymi nagrodami organizatorzy przyznali także statuetki World Mediatravel oraz wyróżnienia w pięciu kategoriach: film, fotografia, radio, prasa i internet. W tym roku uhonorowano m.in. Michała Nekanda-Trepkę i Lechosława Czołnowskiego za film „Moja archeologia”, Romana Czejarka za cykl fotografii „Ptaki” oraz Annę Kaczkowską za reportaż radiowy „Ameryka bez wizy”. Nagrody wręczano podczas uroczystości w Filharmonii Łódzkiej.

Mediatravel - Festiwal Cywilizacji i Twórczości Audiowizualnej odbywał się w tym roku po raz szósty.



Szacunek do regionu

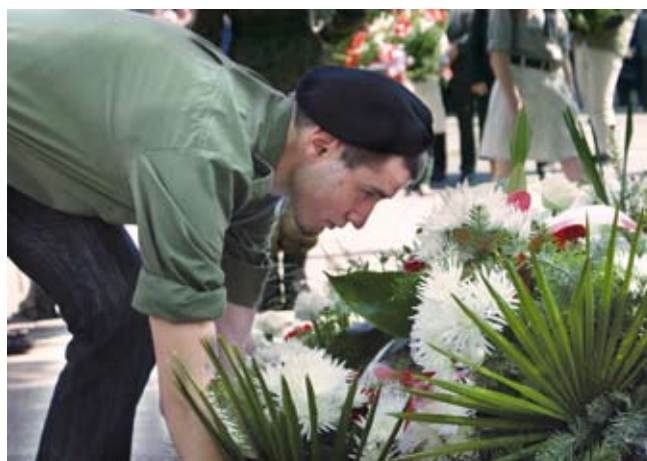
Od wystąpień marszałka Włodzimierza Fisiaka i prof. Włodzimierza Nykla, rektora Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęła się konferencja naukowa pt. „Region łódzki – wyzwania, sukcesy i szanse”, zorganizowana z okazji 90-lecia powstania województwa łódzkiego (1919-2009).

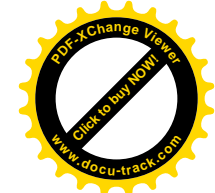
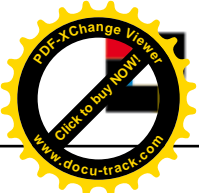
- Spotykamy się dzisiaj, by wspólnie świętować 90. urodziny naszego województwa, podjąć próbę podsumowania kierunków rozwoju regionu na przestrzeni kilkudziesięciu lat i, co najważniejsze, dyskutować o jego przyszłości – powiedział Włodzimierz Fisiak, otwierając konferencję. Na temat kierunków rozwoju, szans i zagrożeń województwa łódzkiego dyskutowali wybitni naukowcy, przedsiębiorcy, samorządowcy ludzie kultury i mediów, wśród nich m.in. prof. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, dyrektor Instytutu Socjologii UŁ, prof. Zofia Wysokińska, prorektor UŁ ds. współpracy z zagranicą, Eric Brown, przedstawiciel regionu partnerskiego West Midlands, Elżbieta Hibner, członek zarządu województwa, Mirosław Golis, prezes Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Dziedzictwo Konstytucji 3 Maja

Przedstawiciele rządu, parlamentarzyści, władze regionu, kombatanci oraz mieszkańcy Łodzi uczestniczyli w obchodach wojewódzkich święta 3 Maja, które odbyły się w bazylice archikatedralnej i przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Łodzi. Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w bazylice archikatedralnej, podczas której homilię wygłosił ks. arcybiskup Władysław Ziółek, metropolita łódzki. Następnie, podczas przemówienia na pl. Jana Pawła II, znaczenie pierwszej polskiej ustawy zasadniczej przedstawiła Jolanta Chełmińska, wojewoda łódzki: – Konstytucja 3 maja zdumiewa dojrzałością zawartej w niej prawdy i mądrości. Do tego dziedzictwa nawiązywały kolejne pokolenia Polaków w kraju i na emigracji, w czasach zaborów, podczas niemieckiej okupacji i przez długie lata PRL. Teraz jest ono naszym wkładem do zjednoczonej Europy, której Polska jest członkiem od pięciu lat. Na członkostwie w Unii korzysta województwo łódzkie, nasze powiaty i gminy. Przez ten czas dokonaliśmy czegoś, co wydawało się trudne - rozsądnie spożytkowaliśmy wiele milionów euro, między innymi na remonty dróg, ochronę środowiska, renowację zabytków, innowacyjność, podnoszenie kwalifikacji, modernizację rolnictwa – powiedziała m.in. Jolanta Chełmińska. Goście uroczy-

stości, wśród nich Włodzimierz Fisiak, marszałek województwa łódzkiego, w towarzystwie Marka Grynkiewicza, wiceprzewodniczącego sejmiku, złożyli kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza i odebrali defiladę kompanii reprezentacyjnych Wojska Polskiego, Straży Pożarnej, Policji i Straży Miejskiej. Na zakończenie musztrę paradną zaprezentowała Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Związku Harcerstwa Polskiego i Ochotniczej Straży Pożarnej z Uniejowa.





Jak wydajemy euro

– Połowa pieniędzy pochodzących z Regionalnego Programu Operacyjnego dla województwa łódzkiego została rozdysponowana do tej pory – ogłosił marszałek Włodzimierz Fisiak na konferencji poświęconej wykorzystaniu pieniędzy unijnych w regionie. W spotkaniu uczestniczyła Elżbieta Hibner, członek zarządu województwa. Do końca pierwszego kwartału 2009 r. zarząd województwa ogłosił 33 konkursy na dofinansowanie z funduszy unijnych. Tylko w RPO WŁ wyłoniono do dofinansowania 136 wniosków na kwotę prawie 350 mln zł. W ramach Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki” ogłoszonych zostało 15 konkursów w priorytetach VIII – „Regionalne kadry gospodarki” i IX – „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”, na które przeznaczonych zostało ponad 314 mln zł. W pierwszym konkursie, ogłoszonym w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na działanie „Odnowa i rozwój wsi” kwota dofinansowania wynosi 61 mln 839 tys. zł. – Do końca roku planujemy wydać 3 mld zł – dodał marszałek. – Liczę, że znajdziemy się w piątce województw, które dostaną dodatkowe pieniądze z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego za szybkie wydawanie pieniędzy unijnych. Najlepszy region otrzyma 100 mln euro z funduszy europejskich.



Europejskie bieganie

Michał Stawski z RKS Łódź wygrał Bieg Europejski, zorganizowany z okazji 5. rocznicy przystąpienia Polski do UE. Wśród kobiet najlepsza była Monika Kaczmarek. W imprezie uczestniczyło ponad sto osób. W zawodach, współorganizowanych przez Urząd Marszałkowski, wystartowało też dwoje reprezentantów urzędu. Jadwiga Wiktorek z Kancelarii Sejmiku i Mariusz Mielczarek, dyrektor Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli.

– Specjalizuję się w dużo dłuższych dystansach. Biegam półmaratony, a w tym roku w Wiedniu zaliczyłam nawet maraton – opowiadała po biegu Jadwiga Wiktorek.

Impreza zorganizowana została na stadionie AZS w Łodzi w ramach sportowych juwenaliów. W biegu głównym uczestnicy mieli do pokonania 2,5 km, a dla młodzieżowców przygotowano trasę 800 metrów.

Na starcie stanęli m.in. byli sportowcy: Artur Partyka, Włodzimierz Smolarek i Zygfryd Kuchta. Najmłodszym uczestnikiem zawodów był pięciolatek. Nagrody wręczali najlepszym Jolanta Chelmińska, wojewoda łódzki, i Witold Stępień, wicemarszałek województwa łódzkiego.

Obchody rocznicy zakończenia II wojny światowej

W sali widowiskowej Politechniki Łódzkiej odbyły się tegoroczne uroczystości związane z 64. rocznicą zakończenia II wojny światowej w Europie. Obchody zorganizował Urząd Marszałkowski w Łodzi.

Marszałek Włodzimierz Fisiak szczególne słowa uznania przekazał kombatantom na ręce pułkownika w stanie spoczynku Franciszka Matysika, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych. – Aktywność społeczna w życiu publicznym byłych żołnierzy i oficerów rezerwy jest kontynuacją żołnierskich tradycji oraz świadectwem, potwierdzającym oddanie Ojczyźnie – podkreślił Włodzimierz Fisiak. Na zakończenie uroczystości zebrani obejrzeli film „Generał Nil” – historię Augusta Emila Fieldorfa, dowódcy dywersji AK.



„Z prac zarządu” przygotował Wydział Informacji i Komunikacji Społecznej



Samorząd przed sądem

Wysokość zasiłku z pomocy społecznej

Organ I instancji przyznał wnioskodawcy zasiłek okresowy w wysokości 300 zł na okres trzech miesięcy. Decyzję tę zaskarżył świadczeniobiorca, domagając się wypłaty zasiłku w maksymalnej wysokości, tj. 418 zł.

Rozpatrujące odwołanie samorządowe kolegium odwoławcze wskazało, że zasady dotyczące przyznawania zasiłków okresowych reguluje ustawa o pomocy społecznej (wskazując na przepisy art. 38 ust. 2 pkt 1 oraz art. 147 ust. 2 tej ustawy).

Kolegium podkreśliło, że w ustawie określono jedynie minimalną i maksymalną wysokość zasiłku okresowego. Zasiłek w wysokości 300 zł miesięcznie przyznany wnioskodawcy mieści się przy tym w granicy pomiędzy minimalną a maksymalną wysokością zasiłku w okresie jego przyznawania.

Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu zgodził się z tym rozstrzygnięciem. Wskazał przede wszystkim, że decyzja wydawana na podstawie art. 38 ustawy o pomocy społecznej jest decyzją uznaniową. W takim wypadku argumentacja organu co do odmowy lub rozmiaru udzielonej pomocy musi odpowiadać zasadzie z art. 7 kpa (zasada prawdy obiektywnej i tzw. słusznego interesu obywatela), zakładającej obowiązek podjęcia przez organy wszelkich kroków niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego. Stanowisko organu w tym zakresie powinno natomiast znaleźć pełne odzwierciedlenie w uzasadnieniu decyzji administracyjnej (art. 107 § 3 kpa).

Takie stanowisko zajął też Naczelny Sąd Administracyjny, podkreślając uznaniowy charakter tego typu decyzji. Zdaniem NSA, organy pomocy społecznej, orzekając o wysokości udzielonego świadczenia, winny brać pod uwagę sytuację życiową i materialną strony, ale także własne możliwości finansowe.

Z tego punktu widzenia dopuszczalne jest więc ustalenie zasiłku okresowego w niższej wysokości niż kwota maksymalna wynikająca z przepisów (sygn. akt I OSK 779/08).

Podatek od domku letniskowego

Wójt gminy ustalił podatnikom wymiar podatku od nieruchomości, przyjmując jako podstawę opodatkowania „budynek letniskowy”. Uzasadniał to tym, że podatnicy ubiegali się o wydanie pozwolenia na budowę domu letniskowego i dlatego do naliczenia podatku przyjęta została taka jego stawka.

Samorządowe kolegium odwoławcze utrzymało tę decyzję w mocy. Zdaniem kolegium „budynek letniskowy” mieści się w pojęciu „budynku mieszkalnego”, gdy użytkowany jest faktycznie przez właściciela, służąc zaspokojeniu jego podstawowych potrzeb mieszkaniowych.

Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził, że definicja budynku z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych nie powinna mieć decydującego znaczenia dla rozróżnienia budynków na „mieszkalne” i „pozostałe”. Zgodnie bowiem z tą definicją, budynkiem na potrzeby ustawy jest obiekt budowlany w rozumieniu przepisów prawa budowlanego, który jest trwale związany z gruntem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych. Do tego rodzaju obiektów budowlanych mają zastosowanie stawki podatkowe określone w art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. a–e ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Każdy z tych obiektów budowlanych, aby móc zostać zakwalifikowany do którejś kategorii ujętej w tym przepisie, musi więc być przede wszystkim budynkiem. Te same kryteria mają zatem zastosowanie do budynków mieszkalnych oraz pozostałych niemieszczących się w tej kategorii.

Identyczne stanowisko przedstawił Naczelny Sąd Administracyjny, który stwierdził, że skoro budynek letniskowy w tym wypadku nie mógł być zaliczony do kategorii budynków mieszkalnych, co do jego opodatkowania podatkiem od nieruchomości miała zastosowanie stawka podatkowa przewidziana w odniesieniu do kategorii budynków pozostałych. O zaliczeniu bowiem budynku letniskowego do kategorii budynków mieszkalnych decyduje kryterium zaspokajania podstawowych potrzeb mieszkaniowych właściciela i osób mu bliskich (sygn. akt II FSK 1027/07).

Przewlekłość postępowania administracyjnego

Była właścicielka nieruchomości, na której miał powstać szpital, wobec faktu, iż szpital ten nie powstał, zażądała zwrotu wywłaszczonej działki. W 2006 r. sąd uchylił decyzje o odmowie zwrotu działki, a sprawę przekazał do załatwienia staroście. Starosta wyznaczył termin załatwienia sprawy za ponad rok. Gdy termin ten już upływał, wyznaczył sobie jeszcze dodatkowe trzy miesiące, a potem kolejne pięć. Argumentował to tym, że na obecnym etapie nie ma możliwości sporządzenia niezbędnej dokumentacji geodezyjnej.

Była właścicielka wezwała starostę do wydania decyzji o zwrocie działek. Następnie złożyła do sądu skargę na bezczynność i wniosła o ukaranie starosty grzywną na podstawie art. 154 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Starosta odpowiadając na skargę stwierdził, że sporządzenie projektu podziału jest niemożliwe, bo toczą się inne postępowania o zwrot części spornej działki. Ponadto wcześniej zostały dla tych spraw przygotowane plany podziału i do czasu ich zatwierdzenia lub anulowania nie można dokonać ponownego podziału tej samej działki w innej konfiguracji.

Orzekając w sprawie o bezczynność i nałożenie grzywny Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie stwierdził jednoznacznie, że urzędnicy powinni oddać działki byłym właścicielom w wyznaczonym terminie. Wskazał przy tym, że starosta zajmuje się sprawą niemal dwa lata i dwukrotnie przesuwając wyznaczony przez siebie termin jej rozstrzygnięcia. Zdaniem sądu, narusza to art. 35 kpa określający terminy załatwiania spraw. Doszło także do naruszenia art. 97 § 1 pkt 4 kpa. Skoro bowiem starosta uważał, że nie jest możliwe załatwienie sprawy bez zakończenia innych, wcześniejszych spraw o zwrot nieruchomości, to powinien zawiesić postępowanie, a nie kilkakrotnie odwlekać wyznaczone przez siebie terminy. Z tych też względów sąd wymierzył staroście grzywnę w wysokości 2.000 zł (sygn. akt II SA/Kr 331/09).

Przygotował
dr Robert Adamczewski



Pięć lat w Brukseli

Regionalne Biuro Województwa Łódzkiego funkcjonuje w Brukseli od 2004 r. jako jedna z ponad 300 regionalnych placówek przedstawicielskich w stolicy Unii Europejskiej.

Do głównych zadań biura należy m.in. reprezentowanie i promocja naszego województwa, monitoring polityki unijnej w sprawach szczególnie istotnych z punktu widzenia interesów regionu, lobbing na rzecz projektów składanych do Brukseli przez podmioty z Łódzkiego oraz informowanie o możliwościach występowania o środki finansowe w ramach programów UE.

Jednym z kluczowych warunków efektywnej realizacji tych zadań jest zaangażowanie podmiotów z regionu, które możliwe w największym stopniu dostrzegają będą możliwości, jakie daje posiadanie przedstawicielstwa w stolicy UE i czerpać z tego wymierne korzyści.

RBWL od momentu swojego powstania ściśle współpracuje z władzami samorządowymi wszystkich szczebli. Budujemy w ten sposób wokół biura sprawnie działające partnerstwo regionalne, którego pierwszym elementem była podpisana z Urzędem Miasta Łodzi umowa o wspólnym prowadzeniu i finansowaniu placówki.

Z perspektywy 5-lecia działalności możemy z całą pewnością stwierdzić, że nasze starania na rzecz aktywizacji partnerów regionalnych zakończyły się sukcesem.

Świadczą o tym wymienione poniżej przykłady owocnej współpracy biura z powiatami i gminami z naszego regionu. Nie oznacza to jednak, że nasza obecność w Brukseli nie może być wykorzystana w jeszcze większym stopniu, do czego pragniemy zachęcać wszystkich przedstawicieli władz samorządowych z województwa łódzkiego.

*Mariusz Mielczarek
dyrektor RBWL*



Promocja ogólna i indywidualna powiatów i gmin w Brukseli:

Obecność w Brukseli stwarza możliwość prowadzenia regularnych działań w zakresie promocji walorów przyrodniczych i kulturalnych województwa. Dotyczy to zarówno promocji o charakterze ogólnym (targi, stoiska promocyjne), jak i indywidualnych prezentacji poszczególnych powiatów, miast i gmin. Jako przykłady wymienić można:

- Targi turystyczne „Salon des Vacances” – promocja oferty turystycznej województwa oraz poszczególnych gmin i powiatów (w oparciu o przesłane przez nie materiały)
- „Drzwi otwarte instytucji europejskich” – pokazy rękodzieła artystycznego i muzyki ludowej w wykonaniu artystów z regionu
- Piotrków Trybunalski jako kolebka polskiego parlamentaryzmu – wystawa zorganizowana w Parlamencie Europejskim

Lobbing na rzecz projektów składanych przez gminy i powiaty z województwa:

Istotnym elementem działalności naszej placówki jest lobbing na rzecz dużych projektów, które na pewnym etapie procedury podlegają ocenie przez instytucje w Brukseli. Niewątpliwie bardzo ważny jest bezpośredni i stały kontakt z urzędnikami odpowiedzialnymi za wydanie ostatecznych decyzji dotyczących finansowania projektu. Wśród projektów z województwa łódzkiego poddanych takiej procedurze wymienić można:

- System kanalizacji i oczyszczalni ścieków dla Sieradza (Fundusz Spójności)
- Oczyszczalnia ścieków dla Piotrkowa Trybunalskiego (Fundusz Spójności)
- Łódzki Tramwaj Regionalny (EFRR)
- Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w Konstantynowie Łódzkim (Norweski Mechanizm Finansowy)
- Podwyższenie standardów leczenia dzieci i pobytu matki i dziecka w szpitalu w Wieluniu (Norweski Mechanizm Finansowy)

Informowanie o konkursach i tworzenie partnerstw do projektów międzynarodowych:

Jednym z najważniejszych zadań realizowanych przez RBWL jest informowanie na temat ogłaszanych przez Komisję Europejską wezwań do składania wniosków w ramach programów UE oraz pomoc w poszukiwaniu partnerów z innych regionów, zainteresowanych realizacją wspólnych projektów międzynarodowych.

- Partnerstwa miast w projektach Town Twinningu (m.in. Zgierz, Rzgów, Osjaków)
- Projekty w ramach inicjatywy Interreg (Łódź, Bełchatów)
- Program „Europa dla obywateli” – tworzenie „sieci szkół w Europie” (Brzeziny)
- Kojarzenie miast partnerskich (Rawa Mazowiecka)
- eTweening (współpraca wielu szkół z regionu ze szkołami w innych krajach UE)

Spotkania w regionie i inne formy współpracy

Biuro w Brukseli przywiązuje dużą wagę do utrzymywania bezpośrednich relacji z regionem. Poza wysyłaniem regularnie do wszystkich powiatów i gmin newslettera i news alertów, organizujemy także dni informacyjne oraz regularne spotkania z przedstawicielami samorządów, podczas których prezentowana jest działalność naszej placówki oraz konkretne przykłady możliwości wzajemnej współpracy i aplikowania po środki unijne.

- Targi Funduszy Europejskich i dni informacyjne (zaproszenia dla wszystkich powiatów i gmin)
- Spotkania z przedsiębiorcami z powiatów bełchatowskiego i wieluńskiego
- Cykl spotkań informacyjnych w regionie (m.in. Brzeziny, Wieluń, Bełchatów)
- „Dzień Europejczyka” – konferencja w Tuszynie
- Wizyta przedstawicieli władz samorządowych w Brukseli

U narodzin przemysłu na ziemi łódzkiej

Osady fabryczne

Aleksander I car Rosji, a zarazem król autonomicznego Królestwa Polskiego (1815-1830), uzależnił jego dalszy byt od likwidacji ogromnego deficytu budżetowego, odziedziczonego po Księstwie Warszawskim. Dla kraju wyniszczzonego wojną, z archaiczną gospodarką rolną, opartą głównie na uprawie zbóż, było to zadanie niemal niewykonalne.

Ówczesni sternicy państwa podjęli jednak ogromny trud podźwignięcia kraju i unowocześnienia go poprzez szybkie uprzemysłowienie. Postawiono na przemysł włókienniczy, wymagający stosunkowo niewielkich nakładów finansowych, a umożliwiającą produkcję zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport. Bardzo ważny był wybór miejsc, które mogłyby stać się ośrodkami produkcji sukna i płótna. Rezultatem objazdów terenowych, dokonanych m.in. przez Stanisława Staszica i Rajmunda Rembelskiego, było postanowienie wydane 18 września 1820 r. przez gen. Józefa Zajęzka, namiestnika Królestwa Polskiego, o utworzeniu osad fabrycznych.

Wybrano do tego celu miejscowości należące do skarbu państwa, które poza dobrymi warunkami naturalnymi (dostęp do zasobnych w wodę rzek) nie wymagały wielu kosztownych wywłaszczeń lub zamiany gruntów. W postanowieniu wymieniono: Łęczycę, Zgierz, Pabianice, Łódź, Przedecz, Dąbie, Babiak, Gostynin, Koło, Konin, Turtek, Rawę Mazowiecką, Skierniewice, Uniejów, Częstochowę. Pomiary i regulacje osad pozwoliły na wytyczenie w nich regularnej siatki ulic. To z kolei umożliwiło podział gruntów na równe wielkością działki budowlane. W wielu osadach wzniesiono na koszt rządu domy dla sukienników i tkaczy. Oparte na jednym projekcie, drewniane, parterowe budynki posiadały cztery izby, z których dwie przeznaczano na potrzeby produkcji. Ta urbanistyczna odrębność osad fabrycznych sprawiła, że wiele z nich zwano początkowo nowymi miastami, w odróżnieniu od „starych”, leżących w bezpośrednim sąsiedztwie. Tak było m.in. w wypadku osad w Zgierzu, Pabianicach, Łodzi, Częstochowie. Regułą stała się zamiana młynów wodnych na folusze (urządzenia do spilśniania

węny), budowa cegielni i tartaków, a nawet farbiarni (Rawa, Gostynin). Stanowiło to zachętę do osiedlania się w osadach „użytecznych rękodzielników”. Osadnicy stawali się wieczystymi dzierżawcami działek, otrzymywali sześciolatnie zwolnienie od czynszów, nisko oprocentowane i spłacane w ratach pożyczki na budowę domów. Szereg ulg natury produkcyjnej i handlowej ułatwiał im zagospodarowanie się w nowym miejscu pobytu. Proteksta i inicjatywa gospodarza władz Królestwa Polskiego sprawiły, że w latach 1815-1830 do osad fabrycznych i miast późniejszego łódz-

kich Ogińska utworzyła osadę Lasocin, przeznaczoną dla sukienników. Podobne próby sprowadzenia i osadzenia rzemieślników, podjęte przez Cypriana Zawiszę w Strykowie i Sobocie oraz przez Józefa Kobierzyckiego w Burzeninie nie powiodły się. Zaledwie kilkanaście lat utrzymali się sukiennicy w Poddebicach, osiedleni przez dziedzica miasta Klemensa Zakrzewskiego. Jedną z przyczyn tych niepowodzeń mógł być brak wyraźnego wyodrębnienia obszaru dla rzemieślników.

Zbieżność i realizacja inicjatyw rządowych oraz prywatnych doprowadziły do ukształtowania się jeszcze przed 1830 r. kalisko-mazowieckiego okręgu przemysłowego. Po zerwaniu więzi z Kaliszem i Opatówkiem, po spadku znaczenia Konina, Koła, Turku, Dąbia, w połowie XIX w. wykształcił się ostatecznie łódzki okręg przemysłowy, leżący w trójkącie wyznaczonym przez Sieradz, Łęczycę, Tomaszów Mazowiecki.

Budowa osad przemysłowych była bez wątpienia największym w historii ziem dzi-



Dom tkacza na placu Kilińskiego w Zgierzu

kiego okręgu przemysłowego przybyło, licząc z rodzinami, ok. 15 tys. rzemieślników związanych z branżą włókienniczą.

W obliczu kryzysu agrarnego i spadku cen zboża także ziemianie dostrzegli w uprzemysłowieniu swoich dóbr szansę na poprawę bytu. Już w 1807 r. Ignacy Starzyński uregulował odcinek Bzury, spiętrzył wodę i zbudował folusze. Do osady w Ozorkowie zaczęli napływać rzemieślnicy. Podobnie postąpili: Rafał Bratoszewski (Aleksandrów), Mikołaj Krzywiec-Okołowicz (Konstantynów), Stefan Złotnicki (Zduńska Wola), Antoni Ostrowski (Tomaszów Mazowiecki). Wszystkie te osady otrzymały szybko prawa miejskie. W Brzezinach właścicielka miasta Izabela z Laso-

siejszego województwa łódzkiego przedsięwzięciem inwestycyjnym. O skali świadczy zarówno zasięg geograficzny, jak i wielkość nakładów finansowych. Niemal wszystkie osady fabryczne przekształciły się z biegiem czasu w znaczące ośrodki przemysłu włókienniczego. Rozwój przemysłu wpłynął decydująco na rozbudowę infrastruktury: brukowanie i oświetlenie ulic, budowę dróg bitych, a w dalszej perspektywie linii kolejowych i sieci tramwajowej w aglomeracji łódzkiej. Nie mniej doniosłe znaczenie miały osady fabryczne dla przemian w strukturze ludności. Osiadający w nich cudzoziemcy, w przeważającej większości związani z kręgiem kultury niemieckiej, dali początek wielonarodowościowej i wielowyznaniowej mozaice w miastach okręgu łódzkiego.

Krzysztof Woźniak

W guberni piotrkowskiej po polsku

Pierwsze próby wydawania w Łodzi prasy polskiej (miasto w 1867 r. znalazło się w nowo utworzonej guberni piotrkowskiej) podejmowano już w latach 1860-1862.



Jan Petersilge, wydawca „Lodzer Zeitung”

redakcją literata i publicysty Wiktora Czajewskiego. Zawierał on m.in. sprawozdania teatralne i muzyczne, kronikę wypadków bieżących oraz przegląd prasy rosyjskiej. I chociaż słynął z konserwatywno-zachowawczej linii programowej, występował np. przeciwko rewolucji proletariackiej (1905-1907), to jednak miał spore zasługi w szerzeniu kultury polskiej, organizacji konkursów literackich, propagowaniu rocznic historycznych i kulturalnych oraz popularyzowaniu idei założenia w mieście biblioteki publicznej. Pismo „Rozwój” ukazywało się z przerwami do 1931 r. Z inicjatywy jego wydawcy W. Czajewskiego ukazało się w Łodzi w 1906 r. pierwsze w Królestwie Polskim pełne wydanie „Pana Tadeusza”.

Drugim wydawnictwem prasowym był założony w 1898 r. przez hrabiego Henryka Łubińskiego „Goniec Łódzki”. Gazeta poruszała przeważnie tematykę ekonomiczną i kulturalną. Po likwidacji pisma w 1906 r. jego tradycje przejął wydawany przez Stanisława Książkę „Kurier Łódzki” (1906-1911).

Z innych wydawnictw, ukazujących się na rynku łódzkim, wymienić należy robotniczą gazetę „Krosna” (1910), prokatolicki „Nowy Dziennik Łódzki” (1911), tygodnik humorystyczno-satyryczny „Śmiech” (1912-1914) oraz wydawaną od 1912 r. przez Jana Grodka „Gazetę Łódzką”, która miała liczne dodatki, np. „Poradnik bibliograficzny”, „Dodatek naukowy” i „Dodatek literacki”, zawierający utwory Leopolda Staffa, Jana Kasprówicza i Kazimierza Hłakowiczówny.

Obok wydawnictw prasowych działały również w Łodzi wydawnictwa literackie. Z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego” w 1885 r. wydano np. „Przez kobiety (Bel-Ami)” Guy de Maupassanta, francuskiego pisarza, bulwersującego niekiedy ówczesnych czytelników tematyką erotyczną. Z kolei księgarnia Ludwika Fiszera opublikowała w 1892 r. słynny utwór sceniczny angielskiego dramaturga Williama Szekspira pt. „Romeo i Julia”. Na początku XX stulecia wydawca Robert Resiger opublikował pracę zbiorową „Scena polska w Łodzi 1844-1901”. Księgarnia Rychlińskiego i Wegnera wydała „Łódź spółczesną” (1904) Stefana Gorskiego, a Spółka Nakładowa „Opowiesć o siedmiu powieszonych” (1909) Leonida Andrejewa – rosyjskiego prozaika realisty. Ciekawą publikacją był bardzo starannie opracowany „Ilustrowany przewodnik po Łodzi”, który ukazał się w 1912 r. nakładem firmy wydawniczej Stanisława Miszewskiego. Po wybuchu wojny w 1914 r. i wkroczeniu do Łodzi wojsk niemieckich działalność prawie wszystkich łódzkich wydawnictw prasowych i literackich została przerwana. Wznowiono ją w niepodległej już Polsce.

Igor W. Górski



Redakcja „Lodzer Zeitung” mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 86

tytuł pisma na „Lodzer Zeitung - Gazeta Łódzka”, a w 1880 r. wprowadził dział pt. „Kronika”, który w kwietniu następnego roku został przekształcony w samodzielny dodatek cotygodniowy pt. „Gazeta Łódzka”. Był on redagowany przez łódzkiego sędziego śledczego Wiktora Piątkowskiego i zawierał artykuły dotyczące rozwoju przemysłu i handlu, utwory beletrystyczne oraz kronikę lokalną. Z „Gazetą Łódzką” współpracowała m.in. znana polska powieściopisarka Eliza Orzeszkowa. Niestety, pismo to utrzymało się tylko do maja 1881 r., a po jego zamknięciu „Lodzer Zeitung” stało się wyłącznie pismem niemieckojęzycznym.

W 1884 r. założono w stolicy naszego regionu polską gazetę „Dziennik Łódzki”. Inicjatorem powstania pisma i jego redaktorem naczelnym był przybyły z Warszawy publicysta i adwokat Henryk Elzenberg.

Wśród wielu współpracowników była słynna dramaturgini Gabriela Zapolska. Pismo szerzyło program tzw. pozytywizmu warszawskiego. Popularyzowało polską kulturę, a także broniło robotników przed kapitalistycznym wyzyskiem, zdarzały się więc często konflikty z rosyjską cenzurą, która utrudniała jego regularne ukazywanie się. Te zatargi doprowadziły w 1892 r. do likwidacji pisma.

Kolejny etap rozwoju polskich wydawnictw prasowych w guberni piotrkowskiej nastąpił pod koniec XIX w., gdy w Łodzi rozpoczęto wydawanie dwóch renomowanych pism. Pierwszy był „Rozwój” (1897) pod

Jednak dopiero podczas powstania styczniowego, kiedy to władze carskie wprowadziły w mieście stan wojenny, drukarz Jan Petersilge otrzymał w 1863 r. pozwolenie od Rosjan na wydawanie polsko-niemieckiej gazety „Łódzkie Ogłoszenia. Lodzer Anzeiger”. Ukazywała się dwa razy w tygodniu. Jej celem było informowanie ludności polskiej o rozporządzeniach rosyjskiej administracji. W 1865 r. J. Petersilge zmienił



800 lat franciszkanów

W 2009 r. nie tylko salezjanie, lecz także franciszkanie obchodzą jubileusz swojego istnienia, gdyż około 800 lat temu papież Innocenty III zatwierdził ustnie tzw. regułę zakonną, sformułowaną przez świętego Franciszka z Asyżu. Definitywne zatwierdzenie przez papieża Honoriusza III rozszerzonej już wtedy reguły zakonu nastąpiło w 1223 r. Wcześniej – ok. 1211 r. – św. Franciszek wspólnie ze św. Klarą powołał do życia zakon żeński, zwany II Zakonem (klaryski), a w 1221 r. według tradycji powstał III Zakon św. Franciszka (tercjarze) dla osób świeckich, żyjących w swoich rodzinach.

Św. Franciszek z Asyżu (ok. 1181-1226) zapoczątkował te nowe ruchy w Kościele po głębokiej przemianie duchowej, która doprowadziła go do idei wiernego naśladowania Jezusa Chrystusa i głoszenia Ewangelii. Przejawiało się to m.in. w podkreśleniu przez niego znaczenia takich wartości, jak posłuszeństwo, ubóstwo i czystość. Charakterystycznymi cechami osobowości św. Franciszka stały się wówczas pokora, „bycie mniejszym”, prostota, radość, wolność, zapał apostołski, braterstwo i umiowanie natury. Takimi wartościami miał się odąd wyrażać charyzmat franciszkański, którym starają się kierować wszystkie grupy zainspirowane postacią Biedaczyny z Asyżu. Wśród tych grup najstarszy rodowód ma właśnie Zakon Braci Mniejszych (od łacińskiego *Ordo Fratrum Minorum* - OFM).

Obecnie istnieją trzy odrębne zakony Braci Mniejszych. Są to: franciszkanie – Bracia Mniejsi (OFM), franciszkanie konwentualni (OFMConv) i kapucyni (OFMCap). Wspólnie tworzą najliczniejszą męską rodzinę zakonną na świecie, zrzeszającą ok. 30 tys. zakonników (w Polsce ponad 3 tys.). Spośród tych zakonów jedynie zakon „konwentualny” nie ma w swojej historii „reformatora” i dlatego odwołuje się głównie do św. Franciszka. Co oczywiście nie oznacza, że inne zakony zapominają o swoim założycielu. Obecnie na świecie jest ponad 4400 franciszkanów konwentualnych, z czego aż ponad tysiąc w Polsce.

Na ziemiach polskich pierwszy klasztor franciszkański powstał w 1236 r. we Wrocławiu, a drugi w 1237 r. w Krakowie, gdzie właśnie Bracia Mniejsi Konwentualni są do dzisiaj. Niestety, żaden z istniejących już przed II wojną światową na ziemi łódzkiej klasztorów tego zakonu nie może pochwalić się taką ciągłością działalności. Wśród nich najstarszy rodowód ma powstały w 1286 r. w Radomsku. Znajduje się tam kościół z XIV w., przebudowany na ba-

rokowy w XVIII w., i budynek klasztorny z XVIII w. Od 1991 r. tamtejszy kościół ma rangę sanktuarium Matki Bożej Bolesnej.

Inny ośrodek franciszkanów konwentualnych w województwie łódzkim znajduje się w Smardzewicach, gdzie w 1620 r. ubogiemu Wojciechowi Głowie objawiła się św. Anna, matka Najświętszej Maryi Panny. Opiekę nad nowo powstałym sanktuarium objęli w 1639 r. Bracia Mniejsi Konwentualni i najpierw, w latach 1683-1699, wybudowano tam murowany, barokowy kościół, a później w I poł. XVIII w. klasztor. Obecnie w Smardzewicach funkcjonują też parafia i nowicjat zakonny.

W Łodzi najstarszy klasztor tego zakonu znajduje się w Łągiewnikach, gdzie w 1675 r. cieśli Jerzemu ukazał się św. Antoni. Po tym wydarzeniu przybyli tam franciszkanie konwentualni, a samo miejsce

zostało uznane za cudowne. W ten sposób powstało w Łągiewnikach sanktuarium św. Antoniego z Padwy. W I poł. XVIII w. najpierw wybudowano tam murowany, barokowy kościół, a następnie klasztor. Obecnie w tym parafialnym kościele odbywają się m.in. letnie koncerty muzyki poważnej pod nazwą „Muzyka w starym klasztorze”. W 1978 r. erygowano w Łągiewnikach Wyższe Seminarium Duchowne tego zakonu. W budynku seminarium działają także Instytut Franciszkański i redakcja ogólnopolskiego dwumiesięcznika „Poślaniec św. Antoniego z Padwy”. Seminarzyści prowadzą zespół muzyczny „Pokój i Dobro”.

Z inicjatywy łągiewnickich franciszkanów powstała w latach 30. XX w. kaplica przy ul. Kreciej. Współcześnie jest tam też klasztor z postulatami zakonnym i siedziba wikariatu parafii łągiewnickiej. Po II wojnie światowej powstały w Łodzi jeszcze dwie parafie tego zakonu - pierwsza w 1945 r. na Chojnach, druga w 1981 r. na Dąbrowie. W parafii na Chojnach działa dziecięcy zespół muzyczny Mały Chór Wielkich Serc.

Warto też przypomnieć, że z ziemią łódzką było związanych wielu znanych franciszkanów konwentualnych, np. urodzony w Zduńskiej Woli i w dzieciństwie mieszkający w Pabianicach i w Łodzi św. o. Maksymilian M. Kolbe (1894-1941); bł. o. Rafał Chyliński (1694-1741), którego doczesne szczątki są w kościele w Łągiewnikach, a także pochodzący z Łodzi bł. o. Herman Stępień (1910-1943) i bł. o. Achilles Puchała (1911-1943) – obaj męczennicy II wojny światowej.

Oczywiście jubileusz 800-lecia reguły franciszkańskiej, oprócz franciszkanów konwentualnych, obchodzą uroczystie w naszym województwie także klasztory Braci Mniejszych i wspólnoty wywodzące się z III Zakonu św. Franciszka.

Jakub R. F. Foremniak



Niezwykła gmina...

Niby zwykła gmina - Świnice Warckie, powierzchnia 9395 ha, 4200 mieszkańców. Sąsiadujący z nią Grabów znany jest ze święta palanta, Wartkowice, Dąbie, Uniejów oraz gmina Łęczycza mogą pochwalić się bogatą przeszłością historyczną, ale i Świnice Warckie budzą coraz większe zainteresowanie za sprawą Heleny Kowalskiej, znanej jako święta Faustyna.

Urodziła się w pobliskim Głogowcu w 1905 roku i ochrzczona została właśnie w parafialnym kościele w Świnicach Warckich. Tam też przystąpiła do pierwszej komunii. W 2005 roku, w stulecie jej urodzin, przybyło do Świnic Warckich 10 tysięcy pielgrzymów. Każdego roku zjawiają się tysiące. Dlatego podjęto decyzję o stworzeniu w sąsiedztwie starego kościółka Sanktuarium Chrztu i Komunii Świętej Faustyny Kowalskiej; budowa tej świątyni dobiega już końca. W domu rodzinnym św. Faustyny w Głogowcu urządzone zostało natomiast muzeum poświęcone jej rodzinie. Napływ pielgrzymów powoduje konieczność zbudowania infrastruktury: nowych dróg, sklepów, restauracji, a w przyszłości być może domu noclegowego. Sama gmina temu nie podoła, dlatego oczekuje na inwestorów. Gmina jest dobrze zagospodarowana. Posiada dwie szkoły podstawowe i gimnazjum, ośrodek szkolno-wychowawczy w Stemplewie, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Bank Spółdzielczy, Gminny Ośrodek Kultury, bibliotekę z punktem informacji turystycznej, bliskie połączenie kolejowe na trasie Gdynia – Katowice, a dzięki wyjątkowym walorom krajobrazowym okolica zaliczana jest do najbardziej uroczych zakątków na terenie między Wartą a Nerem. Znajdują się tam, jedyne w środkowej Polsce, tak dobrze zachowane torfowiska z rzadkimi gatunkami roślin i blisko stu gatunkami ptaków wodno-błotnych, a ponadto pola,

trzciniowiska, łąki, stawy. Pięknem tej ziemi zachwycała się już Maria Konopnicka, mieszkająca w latach 1872 – 1877 w niedalekim Gusinie, w którym napisała tomik wierszy „Z łąk i pól”.

Jednak nie samym pięknem człowiek żyje, potrzeba mu czegoś więcej. Jeśli więc pobliski Grabów utrzymuje się z uprawy cebuli, to Świnice Warckie postawiły na ziemniaki. A w każdą trzecią niedzielę września gmina organizuje „Dzień ziemniaka”.

Pomysł narodził się w Gminnym Ośrodku Kultury w 1994 roku i była to wtedy niewielka impreza przy ognisku. Dziś jest atrakcyjnym wydarzeniem, przyciągającym gości z powiatu i województwa. Rozpoczyna się wjazdem bryczką dwojga mieszkańców gminy, czyli ziemniaczanej pary królewskiej. Później odbywają się degustacje potraw ziemniaczanych, przeplatane konkursami.

Największe zainteresowanie budzi zawsze konkurs na największego ziemniaka. W ubiegłym roku rekordzista – ziemniak Anny Kaszerskiej z Dzierzbietowa – ważył 1,28 kg, okaz na drugim miejscu ważył

1,01 kg, a trzecie miejsca zajęły dwa o wadze 0,99 kg. W organizacji święta aktywnie uczestniczą działające na tym terenie lokalne organizacje pozarządowe: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Świnickiej, któremu prezesuje Andrzej Karkowski, i Stowarzyszenie „Mamy Wielkie Serca” z prezesem Andrzejem Zielonką, wydającym też gminny kwartalnik „Nasza Gazeta”.

Gminny Ośrodek Kultury, przy współudziale organizacji pozarządowych, zaprasza od dziesięciu lat na powiatowy przegląd orkiestr dętych. W zeszłym roku wystąpiło na nim dziesięć zespołów strażackich. Z okazji jubileuszowego przeglądu wydany został folder poświęcony historii orkiestr i kolejnym konkursom.

Na szczególną uwagę zasługują inicjatywy lokalnej społeczności, mające na celu aktywizację zawodową mieszkańców. W gminie działają: Centrum Kształcenia na Odległość z siedzibą w Szkole Podstawowej w Piaskach, „Wioska internetowa” w Gminnym Ośrodku Kultury oraz Centrum Inicjatyw Obywatelskich, przygotowujące osoby bezrobotne do samodzielnego podejmowania działalności gospodarczej. W 2009 roku gmina przygotowała projekt w ramach poakcesyjnego programu wspierania obszarów wiejskich i otrzymała na realizację 57 tys. euro. Z uzyskanych środków wsparte zostały: GOK, przedszkole, szkoły, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Świnickiej i Stowarzyszenie „Mamy Wielkie Serca”.

W gminie nieustannie zachodzą pozytywne zmiany. W 2008 roku pokryto asfaltem 3,5 km dróg gminnych, zakupiono 2,5 ha ziemi na boisko sportowe, zaś w tym roku gmina zbuduje we wsi chodniki, miejsca parkingowe, 3 km dróg oraz otworzy zespół boisk sportowych „Orlik 2012”. Warto więc Świnice Warckie odwiedzić, aby przekonać się, że to nie jest zwykła gmina.

Mieczysław J. Gumola
Fot: Emilia Żmudzńska

Zwiedzanie muzeum św. Faustyny w Głogowcu po uroczystej sesji Rady Gminy Świnice Warckie, podczas której jednogłośnie podjęto stanowisko w sprawie ogłoszenia świętej Faustyny Kowalskiej patronką ziemi świnickiej 23 sierpnia 2007 r.





100 lat turystyki

Początki turystyki na ziemi łódzkiej sięgają czasów średniowiecza. Przez setki lat szlaki drożne naszego regionu tętniły życiem za przyczyną nie tylko kupców, ale i pątników wędrujących do licznych miejsc kultu. W XVII i XVIII stuleciu do najczęściej odwiedzanych ośrodków pielgrzymkowych w regionie należały sanktuarium Chrystusa Cierniem Koronowanego w Paradyżu oraz sanktuarium świętego Antoniego w podłódzkich Łągiewnikach. Obecnie ten typ wędrowania określaną jest terminem turystyka religijna i pielgrzymkowa.

Królowie i księżęta oddawali się zaś modnej również współcześnie turystyce myśliwskiej. O typowo wypoczynkowo-krajoznawczym pobycie na ziemi łódzkiej możemy przeczytać w źródłach z czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jest tam wzmianka o pobycie monarchy w 1787 roku w Drzewicy. Podczas podróży z Krakowa do Warszawy, przejeżdżając przez wspomniane miasto, król zapragnął zwiedzić gotycko-renesansowe zamczysko oraz odpocząć w jego cieniu.

Wiek XIX był czasem wzmożonego zainteresowania turystyką, czego dowodem było wydanie turystycznego „Przewodnika po Europie” pióra wybitnego polskiego podróżnika dr Mieczysława Orłowicza. Na kartach tego wydawnictwa możemy odnaleźć opisy krajoznawczo-historyczne miast naszego regionu oraz garść praktycznych dla turysty informacji, dotyczących środków komunikacji oraz bazy hotelowo-gastronomicznej.

Na początku XX stulecia zjawisko podróżowania po Królestwie Polskim nasiliło się między innymi na skutek poznania i zainteresowania treściami przedmiotu geografia ziem dawnej Polski, który wprowadzono do szkół po zajęciach rewolucji 1905 roku.

Kontynuatorem krzewienia tych treści a więc patriotyzmu, wiedzy o Polsce, o jej historii, geografii, literaturze, kulturze, etnografii i botanice, było Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, utworzone w 1906 roku. Do najważniejszych zadań towarzystwa należała również działalność wychowawcza polskiej młodzieży, odczyty oraz organizowanie wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Do towarzystwa mógł należeć każdy. Warunkiem było uiszczenie niemałej składki, stąd trzon organizacji stanowili inteligencja i przedstawiciele burżuazji miejskiej.

Na terenie naszego województwa pierwsze dwa oddziały PTK założono w 1908 roku w Piotrkowie Trybunalskim i Łowiczu. Kolejny był oddział łódzki. Inicjatorami jego powołania byli nauczyciele Szkoły Handlowej Kupieckiej Łódzkiej: Ignacy Hirszel, Roman Piaskowski i Jan Galiński. Po zebraniu 30 podpisów członków założycieli i akceptacji Oddziału Głównego PTK 7 marca 1909 roku w gmachu wspomnianej szkoły przy dzisiejszej ulicy Narutowicza 68 zawiązano Oddział Łódzki PTK. W momencie założenia zrzeszał on 128 członków. Do pierwszych zarządów oddziału należeli znani w mieście nauczyciele, między innymi dyrektor wspomnianej szkoły kupieckiej Wac-

ław Kloss (pierwszy prezes OŁPTK) oraz dyrektor Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia” Jan Czeraszewicz. Towarzystwo powołało do działania sekcje: odczytową, wycieczkową, biblioteczną, muzealną i popularyzacji krajoznawstwa. Pierwszą siedzibą towarzystwa była Szkoła Handlowa Kupieckiej Łódzkiej. Do 1914 roku oddział zmieniał adres kilkakrotnie.

Trudny czas nastał wraz z wybuchem I wojny światowej. Okupacyjne władze niemieckie zajęły siedzibę PTK. Działacze spotykali się jednak nadal w mieszkaniu ówczesnego prezesa Jana Czeraszewicza, co uchroniło towarzystwo przed likwidacją. Tuż po zakończeniu wielkiej wojny na potrzeby oddziału wynajęto duże 4-pokojowe mieszkanie przy dzisiejszej alei Kościuszki 17. Dotychczas użytkowana powierzchnia była zbyt szczupła, by pomieścić rosnące zbiory oddziałowego muzeum, w 1918 roku liczącego już 2000 eksponatów.

W 1924 roku oddział łódzki był organizatorem Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów PTK, kiedy to godność członka honorowego otrzymał Stefan Żeromski. Od 1927 roku Łódź stała się siedzibą zarządu wojewódzkiego PTK. Ciekawym przykładem działalności towarzystwa było utworzenie w 1938 roku, wraz z władzami miasta Łodzi, schroniska turystycznego.

PTK działało aż do 1950 roku, z przerwą podczas II wojny światowej. Wtedy to dokonano połączenia z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, tworząc Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Dzisiaj PTTK, podobnie jak przed stu laty PTK, zrzesza miłośników turystyki i krajoznawstwa, mogących realizować swoje pasje w jednym z kilkunastu kół tematycznych, m.in. przewodników, pletwonurków, turystów górskich, turystów pieszych, kolarzy, narciarzy i kajakarzy. Siedziba towarzystwa znajduje się w Łodzi przy ul. Wigury 12a.

Piotr Machlański



Arena dla sportu

W regionie łódzkim powstał pierwszy w tym stuleciu obiekt sportowy europejskiej klasy. Nasze województwo ma wreszcie halę na miarę XXI wieku. Na inaugurację zagrają w niej siatkarze Polski i Brazylii 27 i 28 czerwca.

Uroczysta prezentacja odbyła się z udziałem wielu znakomitych gości: sław sportu, wybitnych trenerów, przedstawicieli większości związków sportowych, polityków, sztandarowych postaci elit Łodzi oraz gospodarzy miasta i regionu.

Koszt wybudowania Areny Łódź zamknął się ostatecznie kwotą 287 milionów złotych, z czego 90 milionów to pieniądze z Urzędu Marszałkowskiego. – Dziś nie wybudowałyby się takiej hali nawet za 400 milionów – powiedział wiceprezydent Włodzimierz Tomaszewski.

Pomysł na halę narodził się w roku 2000. Rok później ogłoszony konkurs na projekt. Wygrała koncepcja architektoniczna firmy ATJ Architekci z Warszawy. Halę zaprojektowali Jacek Kwieciński i Tomasz Kosma Kwieciński, a wybudowały ją w ciągu 3,5 roku (od stycznia 2006) firmy „Varitex”, „Mostostal” i „Skanska”.

Szkoda tylko, że w ślad za ideą wybudowania kolosa nie przyszedł sternikom łódzkiego sportu do głowy pomysł na stworzenie strategii rozwoju gier zespołowych. Liczne głosy mediów ignorowano. Nawet przykład Bełchatowa, gdzie na początku stulecia powstała siatkarska potęga PGE Skry nie okazał się dla Łodzi zaraźliwy. Gdyby w stolicy województwa były drużyny tej miary w siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej, to dziś nikt nie zadawałby so-

bie pytania: komu na co dzień będzie służyć Arena Łódź. Mecze bełchatowskich siatkarczy w minionym sezonie Ligi Mistrzów, organizowane w łódzkiej staruszcze przy ul. Skorupki pokazały, że takie widowiska mogą wypełnić ponad 10-tysięczną widownię. Na Bełchatów można liczyć i wiadomo, że pięciokrotny mistrz Polski będzie mógł swoje mecze w Champions League rozgrywać w Arenie Łódź.

Stan posiadania naszego regionu w grach halowych jest jednak mizerny. W ekstraklasie koszykarek gra ŁKS Siemens AGD, ale daleko mu do minionej sławy. Nowy prezes stowarzyszenia ŁKS Basket Women Marek Michalik stawia sobie ambitne cele, ale na sukcesy, a co za tym idzie kilkutyśieczną publiczność trzeba będzie poczekać.

Koszykarze ŁKS Sphinx Petrolinvest nie zdołali awansować do ekstraklasy, ale zagrają w niej dzięki „dzikiej karcie”.

W PlusLidze Kobiety zadebiutują siatkarki Organiki Budowlanych Łódź. Celem prezesa Wiesława Chudzika i sponsorów z Sylwestrem Szymalakiem, szefem Organiki SA, jest miejsce w środku tabeli, a to nie zapewni kilkutyśiecznej widowni. Organika będzie więc grać w hali Parkowa, która bardziej nadaje się do treningów niż organizowania wielkich widowisk.

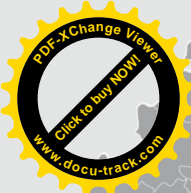
Barierą dla skromnie egzystujących łódzkich drużyn będą gigantyczne koszty wynajęcia hali. Jeden dzień na imprezę z udziałem telewizji, a więc przy pełnym wykorzystaniu oświetlenia, to wydatek 80 tysięcy złotych. Bez telewizji – 50 tysięcy, a na treningi, bez telewizji i widowni – 25 tys.

Z łódzkich klubów padają propozycje, aby miasto zastosowało dla nich nadzwyczajne ulgi. Ułatwi to m.in. pozyskiwanie sponsorów i przychylności telewizji. – Możemy wynajmować halę łódzkim klubom, po kosztach, ale nie poniżej – mówi Dariusz Gałazka, dyrektor MOSiR. – O wykorzystanie Areny Łódź jestem spokojny, bo już w tym rok mamy umowy na 65 dni. Będą to oprócz meczów Ligi Światowej siatkarki, towarzyskich spotkań kadry koszykarzy, mistrzostw Europy koszykarzy i siatkarek także liczne koncerty gwiazd rocka.

Największa w Polsce hala jest imponująca. Będzie mogła pomieścić 13,5 tysiąca widzów. Nad płytą są zamontowane 4 ekrany multimedialne każdy o wymiarach 5x3 metry. W obiekcie zainstalowano 127 kamer oraz 600 czujników przeciwpożarowych. W Arenie Łódź jest 12 szatni, przed którymi ułożono bieżnię „tartanową” do rozgrzewki. Konstrukcja hali umożliwiła zamontowanie bieżni i urządzeń lekkoatletycznych, 50-metrowej pływalni, lodowiska, a nawet zaaranżowanie toru motocrossowego. Przygotowano też 11 łoża dla VIP-ów, każda z tarasem. Wokół hali będzie ponad 10.000 miejsc parkingowych. Hala ma 35 m wysokości, a średnica obiektu wynosi 140 m.

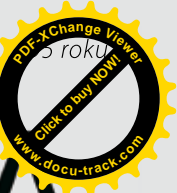
Na tle wysłużonego stadionu ŁKS z halą pod trybunami nowa Arena Łódź wygląda jak obiekt z bajki. Czy życie tchną w nią bajeczne mecze i sport będzie tu u siebie, a nie w gościnie?

Marek Kondraciuk
„Polska Dziennik Łódzki”
Fot. Krzysztof Szymczak
„Polska Dziennik Łódzki”



Nr 5 (95) maj 2009

Ukazuje się od



ŁÓDZKA **ziemia**



Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego

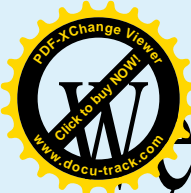


Temat numeru

Latarnie
turystyczne regionu

Wywiad miesiąca

Tomasz Koralewski
Jesteśmy atrakcyjni



Węgierska gościnność

Władze regionu Csongrad zaprosiły w kwietniu nasze województwo do udziału w XVI Międzynarodowej Wystawie i Targach Gospodarki Rolnej i Rolnictwa Wielkiej Niziny Węgierskiej w Hodmezovasarhely. Na stoisku województwa łódzkiego gościliśmy firmy z branży rolniczej i przetwórstwa spożywczego, m.in. Piwomar-Browar Koreb z Łasku, Zakład Piekarniczy H.E. Olszyńscy z Koluszek i firmę Hektor z Działoszyna. - Było to najlepiej przygotowane i najchętniej odwiedzane stoisko gości zagranicznych na targach – powiedział Bela Csaki, dyrektor ds. współpracy w Urzędzie Marszałkowskim województwa Csongrad.

Targi te są największą imprezą rolniczą w regionie Csongrad, drugą co do wielkości na Węgrzech. Każdego roku odwiedza je ponad sto tysięcy osób. W tym roku przyjechało 450 wystawców – producentów płodów rolnych, firm przetwórstwa rolnego, produkcji maszyn rolniczych oraz 160 hodowców bydła, koni i świń.

Wystawa na Węgrzech ukazuje osiągnięcia producentów rolnych, przetwórstwa spożywczego oraz maszyn i urządzeń technicznych w rolnictwie. W tym roku wśród wystawców zwierząt była grupa polskich hodowców koni. Przedstawiciele firm mieli okazję do nawiązania bezpośrednich kontaktów handlowych z przedsiębiorstwami węgierskimi oraz wystawcami zagranicznymi, m.in. z Ukrainy, Serbii, Słowenii, Rumunii.

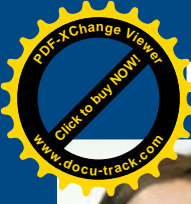
Naszej delegacji przewodniczył Artur Bagiński, wicemarszałek województwa łódzkiego, a towarzyszyły mu: Maria Kaczarowska – dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Andrzej Woźniak – zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa i Ochrony Środowiska, i Dorota Pisarska - zastępca dyrektora Departamentu Promocji i Współpracy Zagranicznej. W trakcie wizyty delegacja spotkała się z marszałkami województwa Csongrad. Rozmawiano o inicjatywie władz regionu Csongrad, dotyczącej ogłoszenia roku 2009 rokiem polskim w województwie Csongrad i kolejnej imprezie, jaką będzie otwarcie 11 września wystawy poświęconej uchodźstwu polskiemu w 1939 roku i odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Moraholm, upamiętniającej tworzenie obozów przejściowych dla polskich żołnierzy.

Wicemarszałek Artur Bagiński zaprosił naszych węgierskich przyjaciół do Łodzi na coroczny Jarmark Wojewódzki we wrześniu. Strony porozumiały się też w sprawie współpracy pomiędzy szkołami obu województw oraz inicjatywy wspólnego zorganizowania letniego wypoczynku dla dzieci z Polski i Węgier.

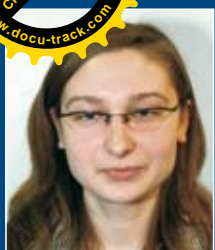
Delegacja województwa łódzkiego zwiedziła również wystawę o Katyniu, zorganizowaną w Muzeum Fekete Haz w Szegedzie przy dużym zaangażowaniu Polonii w Szegedzie.

Wanda Garbolińska-Miazek





RADNI III KADENCJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



Sylwia Adamczewska
klub radnych PO



Artur J. Bagieński
klub radnych PSL



Andrzej F. Chowś
klub radnych PSL



Marek Cieślak
Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny



Krzysztof A. Dudek
Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PO



Edward Gnat
klub radnych PSL



Piotr Grabowski
klub radnych PIS



Marek Gryniewicz
klub radnych PO



Elżbieta Hibner
klub radnych PO



Michał Kaczmarek
klub radnych PO



Anna B. Kamińska
klub radnych PIS



Zygmunt Kocimowski
klub radnych PSL



Piotr Kociołek
Samobrona RP



Tomasz Kupis
klub radnych PO



Paweł Kwaśniak
Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny



Cezary W. Łyżwiński
Samobrona RP



Krzysztof M. Makowski
klub radnych Lewica



Marek M. Mazur
klub radnych PSL



Grzegorz J. Michalak
klub radnych PIS



Sławomir Miłek
klub radnych PO



Anna Mizgalska-Dąbrowska
klub radnych PO



Elżbieta Nawrocka
klub radnych PSL



Irena M. Nowacka
klub radnych Lewica



Jerzy Olejniczak
klub radnych PO



Wiktor Ł. Olszewski
klub radnych PO



Waldemar I. Przyrowski
klub radnych PO



Jan Rożenek
klub radnych PIS



Agata J. Sadowska
klub radnych PO



Jerzy A. Stasiak
klub radnych PIS



Mieczysław Teodorczyk
klub radnych Lewica



Wojciech K. Walczak
Łódzki Klub Chrześcijańsko-Konserwatywny



Franciszek Widera
klub radnych PO



Witold Witczak
klub radnych PIS



Jan Wojtera
klub radnych PO



Wojciech S. Zarzycki
klub radnych PIS



„CZOŁEM WBIJAJĄC GWOŹDZIE W PODŁOGĘ” to mono-
dran wielokrotnie nagradzany na festiwalach teatral-
 nych, m.in. Nagrodą Specjalną Prezydenta Wrocławia
 oraz Grand Prix Geras na 40. Międzynarodowych
 Spotkaniach Teatrów Jednego Aktora we Wrocławiu
 oraz wyróżnieniem dla Bronisława Wrocławskiego na
 I Festiwalu Dramaturgii Współczesnej w Zabrze.



Fot. G. Nowak

TEATR im. STEFANA JARACZA W ŁODZI

Reper tu ar

Czerwiec 2009

SCENA DUŻA		SCENA MAŁA		SCENA KAMERALNA	
01					
02		Eric Bogosian SEKS, PROCHY I ROCK&ROLL	19.00		
03	OSACZENI Festiwal Teatralny TEATROMANIA - Bytom	SEKS, PROCHY I ROCK&ROLL	19.00		
04		Eric Bogosian CZOŁEM WBIJAJĄC GWOŹDZIE W PODŁOGĘ	19.00		
05	OSACZENI Wiosenny Festiwal Teatralny - Bielsko-Biała	CZOŁEM WBIJAJĄC GWOŹDZIE W PODŁOGĘ	19.00		
06	William Szekspir OTELLO	Judith Thompson HABITAT	18.00	Anthony Neilson ZSZYWANIE	19.00
07	OTELLO	HABITAT	18.00	ZSZYWANIE	19.00
08	OTELLO			ZSZYWANIE	17.00, 19.00
09	Krzysztof Bizio TOKSYNY	Nikołaj Kolada MERLIN MONGÓŁ	19.00		
10	TOKSYNY	MERLIN MONGÓŁ	19.00		
11					
12	Eric Bogosian OBUDŹ SIĘ I POCZUJ SMAK KAWY		19.00		
13	OBUDŹ SIĘ I POCZUJ SMAK KAWY	Witold Gombrowicz ŚLUB	19.00		
14	ROWERZYŚCI Teatr Mały - Warszawa	ŚLUB	19.00		
15					
16	Marius von Mayenburg BRZYDAL	David Hare PRZEŚWIT	19.00		
17	BRZYDAL	PRZEŚWIT	19.00		
18	BRZYDAL				
19		Dennis Kelly OSAMA BOHATER	19.00		
20		OSAMA BOHATER	19.00	Jerzy Andrzejewski BRAMY RAJU POKAZ PRZEDPREMIEROWY	19.00
21		OSAMA BOHATER	19.00	BRAMY RAJU POKAZ PRZEDPREMIEROWY	19.00
22					
23		Eric Bogosian SEKS, PROCHY I ROCK&ROLL	19.00	BRAMY RAJU POKAZ PRZEDPREMIEROWY	19.00
24		SEKS, PROCHY I ROCK&ROLL	19.00	Mark O'Rowe MADE IN CHINA	19.00
25				MADE IN CHINA	19.00
26				MADE IN CHINA	19.00
27				TOPOREM W SERCE	19.00
28				TOPOREM W SERCE	19.00
29					
30					

